Kurier Szczeciński

WTOREK, 23 WRZEŚNIA 1975 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 207 (9609) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Agent ochrony w porę zauważył wymierzony pistolet

Znów zamach na życie prezydenta G. Forda

23.9. WASZYNGTON PAP. W poniedziałek wieczorem w San Francisco dokonano drugiej w ciągu ostatnich 17 dni próby zamachu na życie prezydenta USA Geralda Forda. Zabójstwa usiłowała dokonać 45-letnia Sarah Jean Moore, która oddała do G. Forda strzał z pistoletu z odległości 13 m w czasie, gdy wychodził z hotelu i wsiadał do opancerzonego samochodu.

MOORE, ubrana w strój męski, znajdowała się w tłumie ludzi otaczających wejście do hotelu. Agencje piszą, że jeden z agentów ochrony prezydenckiej zauważył wyciągnięty pistolet i uderzył zamachowczynię w rękę, dzięki czemu pocisk zmienił tor lotu i uderzył w chodnik o kilka cm przed samochodem prezydenta. Gerald Ford słysząc strzał instynktownie pochylił się. Zasłonięty natychmiast przez członków swej ochrony, został odprowadzony do samochodu, którym udał się na lotnisko.

SARAH MOORE była od dłuższego czasu obserwowana przez służbę bezpieczeństwa. W ostatnią niedzielę, na 24 godziny przed zamachem, została poddana przesłuchaniu. Agenci policji znaleźli u niej pistolet, który skonfiskowali.

Następnego dnia, uzbrojona w inny pistolet, Moore wmieszała się w tłum przed hotelem.

Ze źródeł policyjnych wiadomo, że Moore była działaczką jednej z lewackich organizacji o nazwie „Zjednoczony Związek Więźniów". Była również pośrednio lub bezpośrednio związana z aferą Patrycji Hearst. Dobrowolnie uczestniczyła w programie „pomocy żywnościowej dla ubogich", która wymusiła od multimilionera Randolpha Hearsta porywacze jego córki w ramach okupu.

JAK WIADOMO, na początku bm. próby zamachu na życie prezydenta Forda usiłowała dokonać w Sacramento wspólniczka odbywającego karę dożywotniego więzienia Charlesa Mansona, Lynette Fromme. Została ona rozbrojona przez ochronę osobistą prezydenta przed oddaniem strzału.

PO ZABÓJSTWIE prezydenta Johna Kennedy'ego 22 listopada 1963 r. w Dallas, władze amerykańskie wzmogły ochronę szefa państwa. Agencja Reutera pisze, że w kartotekach FBI znajduje się 50 tys. osób, uważanych za niebezpieczne dla prezydenta. Przed przybyciem prezydenta do jakiejś miejscowości służba bezpieczeństwa sprawdza wszystkie mieszkające tam osoby które znajdują się na tej liście

Wiadomości dnia

KAIR. Król Jordanii Husajn ma dziś przybyć z wizytą do Damaszku na rozmowy z szefem państwa syryjskiego Hafezem Asadem. Monarcha jordański po raz ostatni przebywał w Damaszku 18—22 sierp. br. i wówczas to utworzono wspólne dowództwo syryjsko-jordańskie.

NOWY JORK. Na odbywającej się w Nowym Jorku XXX sesji zwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych ma dziś zabrać m. in. głos radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko.

LIZBONA. Dziś po południu odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego rządu portugalskiego premiera Jose Pinheiro de Azevedo.

RZYM. W poniedziałek wieczorem w szpitalu w mieście Avellino we Włoszech zmarła 26 ofiara salmonelozy. Epidemia tej choroby wybuchła w Kampanii na początku bieżącego miesiąca. W szpitalu tym znajduje się 29 dzieci chorych na salmonelozę.

KURIER — SWOIM CZYTELNIKOM

To już jutro!

Zapraszamy na Jarmark Jagielloński

JUTRO o godzinie 11 nastąpi otwarcie wielkiego kiermaszu handlowego, zorganizowanego przez Urząd Miejski, Towarzystwo Przyjaciół Szczecina i naszą redakcję, przy współudziale Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego.

NA 600-metrowym odcinku ul. Jagiellońskiej szczecinianie będą mogli przez dwa tygodnie (do 7 października) zaopatrywać się nie tylko w atrakcyjne towary, ale i oglądać liczne pokazy mody i występy artystyczne.

(Dokończenie na str. 8)

Liczy się każda godzina

Tylko 100 dni do końca 5-latki

DO KOŃCA 5-LATKI pozostało 100 dni kalendarzowych. Czy pamiętają o tym w przedsiębiorstwach przemysłowych i na wielkich budowach? Co w tym okresie jest dla nich najważniejsze, szczególnie pilne, a co najtrudniejsze do zrobienia? Z tymi pytaniami zwrócili się dziennikarze PAP do dyrektorów kilku zakładów.

— W „ZAMECHU" liczymy czas nie na dniówki, ale na godziny — mówi dyr. techn. elbląskiego kombinatu Janusz Welizarowicz. — Zadania produkcyjne planu, wyrażające się wartością prawie 12 mld zł, wykonamy z końcem tego tygodnia, a w IV kwartale dodamy do nich sporo, bo będą to urządzenia za ok. 900 mln zł.

MAMY teraz przed sobą bardzo poważne prace. Musimy zmontować i wystać do odbiorców aż 7 turbin o łącznej mocy prawie 700 MW. Są wśród nich 2 „dwusetki" — dla Jaworzna i Rybnika, prototypowa maszyna ciepłownicza o mocy 75 MW dla fińskiej elektrowni Mertaniemi, 125 MW — dla Jugosławii oraz 3 „trzydziestki" — dla Torunia i Gorzowa. Jeszcze niedawno rok nie starczał nam na wyprodukowanie 700 MW, a teraz wyekspediujemy urządzenia o tej mocy w 3 miesiące. Ale to jeszcze nie wszystko, „okrętownicy" „Zamechu" mają wykonać m. in. śruby napędowe, linie wałów i pokrywy luków ładunkowych do kontenerowca dla RFN i semikontenerowca dla Kolumbii.

— 100 DNI przed nową pięciolatką „wypadło" u nas w końcu maja, bo 6 września wykonaliśmy plan — mówi dyr. nacz. Kombinatu Przemysłu Narzędziowego w Warszawie Eugeniusz Startek. Nie znaczy to jednak, że teraz pracujemy „na luzie". Mamy przed sobą 100 dni do końca br., w czasie których postanowiliśmy wykonać produkcję wartości 980 mln zł.

ZDANIEM dyr. nacz. Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego „Poltex" Mieczysława Krupy — liczyć należy tylko dni robocze, a po odjęciu świąt i wolnych sobót pozostaje ich 80. Co w tym czasie najważniejsze? Zakończenie budowy oddziału przygotowawczego tkalni, i to jeszcze przed VII Zjazdem PZPR, czyli 23 dni przed zaplanowanym uprzednio terminem. Uruchomienie tego oddziału to możliwość produkcji nowych asortymentów tkanin dekoracyjnych i koszulowych.

DLA dyr. nacz. Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Tadeusza Kotowskiego i prawie 5,5 tys. załogi przedsiębiorstwa najważniejszym problemem są terminowe dostawy materiałów, bo od nich zależy zapewnienie frontu robót w silnie.

Do ukończenia pozostała budowa kombinatu mięsnego w Zielonej Górze. Ta „fabryka mięsa" mimo poprzednich opóźnień powinna ruszyć zgodnie z planem — tj. jeszcze w br.

Służbowa gorliwość

KIEDY komenda policji w Oakwood (USA) nadała przez radio sygnał, aby samochód patrolowy PX 2 udał się natychmiast na skrzyżowanie 3 Alei z 14 Ulicą, gdzie spaceruje właśnie całkiem naga młoda dama, znalazły się tam w parę minut później wszystkie samochody policyjne, pełniące służbę w mieście.

Izraelsko-egipskie porozumienie w Genewie

23.9. GENEWA PAP. Dziś nad ranem delegacje Egiptu i Izraela osiągnęły porozumienie w sprawie kwestii technicznych dotyczących podpisanego na początku września układu o wycofaniu wojsk Izraela z części Półwyspu Synajskiego.

AGENCJA AFP doniosła, że Egipt podpisał, a Izrael jedynie parafował protokół do podpisanego w początku września układu między obu państwami.

Kolonia kosmiczna w roku 2000?

ZBUDOWANIE stacji kosmicznej, mogącej pomieścić 10 000 ludzi, jest już w zasięgu obecnych możliwości technicznych. Do takiego wniosku doszła grupa 28 profesorów i techników, którzy na polecenie amerykańskiego uniwersytetu Stanford i NASA problem ten zbadali.

Tego rodzaju stacja kosmiczna, która poruszałaby się na orbicie położonej w równej odległości od Ziemi i Księżyca (koszt jej zbudowania wyniósłby około 100 miliardów dolarów), mogłaby zostać skonstruowana do końca tego stulecia. (PAP)

Z prasy porannej

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński", główny punkt porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Sekretariatu KW PZPR poświęcony był lepszemu wykorzystaniu czasu pracy oraz uzrostowi dyscypliny społecznej — jako podstawowym źródłom podnoszenia poziomu życia. Dokonano oceny dotychczasowego wykonania zarządzenia premiera w sprawie przeprowadzenia szczegółowych analiz stanu dyscypliny pracy, ustalenia wielkości strat czasu pracy, przyczyn ich powstawania oraz opracowania wniosków usprawniających w tych dziedzinach.

Sekretariat KW pozytywnie ocenił przebieg tych działań w zakładach produkcyjnych, zwracając uwagę na problem właściwego zorganizowania i wykorzystania czasu pracy w urzędach oraz w sferze usług. Chodzi m. in. o to, by godziny urzędowania nie kolidowały z godzinami pracy produkcyjnej, by sprawy ludzi pracy były załatwiane szybciej i sprawniej.

Warszawski gawrosz.

CAF—Rybczyński

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Miary postępu ◆ Romantyczni podróżnicy ◆ Opiekun społeczny działa ◆ Bogata oprawa ◆

Wczoraj w kraju

▲ **PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze członka szwedzkiej rodziny królewskiej księcia Bertila. Gość, który jest prezesem Szwedzkiej Federacji Sportu, a jednocześnie przewodniczącym Szwedzkiego Komitetu Olimpijskiego, przebywa w Polsce na zaproszenie przewodniczącego GKKFiT.**

Tematem rozmowy w Belwederze były sprawy związane z rozwojem tradycyjnie przyjaznych stosunków między obu krajami.

▲ **ZADANIA środowiska dziennikarskiego w kampanii przed VII Zjazdem PZPR były tematem Plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Uwypuklona została rola środków masowego przekazu w pogłębianiu socjalistycznej świadomości społeczeństwa, umacnianiu jedności narodu z partią i jej programem, w procesach wyzwalających aktywność społeczno-polityczną ludzi pracy.**

Podczas obrad głos zabrał sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, który wyraził przekonanie, że środowisko dziennikarskie aktywnie włączy się w nurt przygotowań do VII Zjazdu, tworząc klimat Wysokiej społecznej aktywności, utrwalając w społeczeństwie satysfakcję z dokonań całego narodu w ostatnich latach, upowszechniając program z jakim partia idzie na VII Zjazd.

▲ **WCZORAJ odbyło się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Tematem obrad był udział SD w ogólnonarodowej dyskusji nad Wytycznymi na VII Zjazd PZPR.**

Referat poświęcony węzłowym problemom dyskusji wygłosił przewodniczący CK SD Andrzej Bemesz. Podjęta na posiedzeniu uchwała określiła kierunki i zasady organizacyjne udziału Stronnictwa w ogólnonarodowej dyskusji nad Wytycznymi na VII Zjazd Partii.

▲ **POLSKIE Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Elektrim" podpisało z radzieckim „Maszinoimportem" kolejne kontrakty eksportowe na dostawę do ZSRR w roku przyszłym aparatury elektrycznej niskiego napięcia oraz odgromników wysokiego i niskiego napięcia. Wartość transakcji zamyka się sumą ponad 150 mln zł dew.**

▲ **ZAGADNIENIA powszechnego i pełnego udziału prawników w kształtowaniu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego były tematem plenarnego posiedzenia ZG Zrzeszenia Prawników Polskich. Zainicjowało ono dyskusję przed VII Zjazdem Partii w środowisku prawniczym.**

Podstawowym zadaniem całego środowiska prawniczego w Polsce na najbliższą przyszłość — stwierdził na Plenum kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Teodor Palimąka — powinno być umacnianie i przyspieszanie pozytywnych przemian w świadomości obywateli i kulturze prawnej narodu.

▲ **NA ESTRADZIE Warszawskiej Jesieni dominowała wczoraj polska muzyka i polscy wykonawcy. Wystąpił również zespół opery Państwowego Teatru z Brna.**

Koncert kompozytorski Krzysztofa Pendereckiego będzie jednym z ciekawszych wydarzeń w kalendarzu dzisiejszych imprez Warszawskiej Jesieni. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i TV, chóry Polskiego Radia i Filharmonii z Krakowa oraz szwajcarski bas wykonają pod batutą kompozytora nie nagrane dotychczas w kraju „Przebudzenie Jakuba" oraz „Magnificat".

21 BM. wieczorem wybuchł gwałtowny pożar w gmachu Centralnego Domu Dziecka w Warszawie. W akcji ratowniczej, która trwała całą noc, uczestniczyło ponad 20 sekcji straży pożarnej, wojsko i milicja.

Fot. CAF—Rybczyński

Powołano komisję do odbudowy CDD

WARSZAWA PAP. W związku z pożarem Centralnego Domu Dziecka w Warszawie, prezes Rady Ministrów powołał komisję, która zajmie się ustaleniem zadań związanych z odbudową CDD.

W skład komisji weszli m.in. — jako przewodniczący — Tadeusz Miciak — podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług, Zdzisław Grela — podsekretarz stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Izabela Karwacińska — wiceprezydent m. st. Warszawy.

Do zadań komisji będzie należało m. in. dokonanie oceny przebiegu akcji ratowniczej, ustalenie przyczyn i rozmiaru zniszczeń spowodowanych pożarem, opracowanie programu odbudowy obiektu.

Pierwszy krajowy telewizor przenośny

WARSZAWA 23.9. PAP. W końcu br. pojawi się na rynku pierwszy polski telewizor przenośny „Wela", wyprodukowany w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych. Telewizor mieć będzie 12-calowy ekran i ciemną obudowę ze sztucznego tworzywa. Może być zasilany z sieci lub z akumulatora samochodowego.

Kradł złodziej razy kilka...

Pechowe 200 tysięcy

WARSZAWA 23.9. PAP. Pawilon meblowy przy ul. Odrowąża w Warszawie był dla Sylwestra B. pechowy. W chwili otwierania kluczem drzwi kasy pancernej — zatrzymany został przez kasjerkę, której z pomocą pospieszyła koleżanka. W kasie znajdowało się 200 tys. zł. Zabranie tych pieniędzy wydawało się takie proste: kasjerka wyszła na chwilę i zamknęła wprawdzie kasę na klucz, ale położyła go na półce. Gdzie tak łatwo było sięgnąć.

Ta „wpadka" ułatwiła dotychczasowe kradzieże Sylwestra B. w placówkach handlowych stolicy. W ciągu niespełna 3 miesięcy jesienia ub. r. zakarnął ponad 160 tys. zł i zawsze w jego zuchwałych kradzieżach sprzyjało mu szczęście: przede wszystkim zaś sprzyjał mu brak właściwego dozoru personelu sklepu nad powierzonym mieniem.

Zaczęło się w końcu sierpnia ub. r. w domu towarowym „Wola", dokąd udał się — jak wyjaśnił sądowi w czasie procesu — w celu kupienia płaszcza dla żony. Z zamiaru tego szybko zrezygnował, gdy zobaczył nieobecność sprzedawców w stoisku z instrumentami muzycznymi. Zabrał więc saksofon wartości 12 tys. zł. W miesiąc później podarzył się drugą okazją — w „Delikatesach" przy ul. Kruczej. Przechodząc obok stoiska monopolowego zauważył, że ekspedientka pakuje w papier plik banknotów. Korzystając z tego, że wyszła na zaplecze do telefonu, przeskoczył się przez ladę, odsunął szufladę i paczkę, w której było ponad 40 tys. zł znalazła się w jego kieszeni. Następna „zdobycz" — to ponad 112 tys. zł skradzionych w Domu Meblowym „Emilia". Dostrzegł, że kasa pancerna ma otwarte drzwi, a leży w niej sporo pieniędzy. Kasjerka odwrócona plecami do kasy rozmawiała właśnie przez telefon. Skorzystał z jej nieuwagi i wziął pieniądze. Nie pogardził też parę chwil wcześniej drobną sumą, która wyjął z torebki, położonej na krześle przez inną pracownicę sklepu.

O dziwo — skradzione przedmioty i pieniądze zostały odzyskane. Sylwester B. swoje łupy — widocznie w oczekiwaniu „czarnej godziny" — przechowywał u swojego szwagra.

Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał Sylwestra B. na 5 lat pozbawienia wolności grzywnę w wys. 20 tys. zł oraz pozbawienie praw publicznych na 3 lata.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kudowa Zdrój" z Manchesteru z drobnicą,
m/s „Wila" z Francji z drobnicą,
m/s „Dolny Śląsk" z Norwegii z rudą,
s/s „Kalisz" w balaście z Danii,
m/s „Wadowice" w balaście Danii,
s/s „Brygada Makowskiego" w balaście z Danii,
s/s „Cieszyn" w balaście z Danii,
s/s „Pstrowski" w balaście z RFN,
m/s „Zielona Góra" z Maroka z fosforytami.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Ruciane" z tarcicą do Francji,
m/s „Eugenia Cotton" z węglem do Danii,
s/s „Tczew" z węglem do Danii,
m/s „Kopalnia Wałbrzych" z węglem do Danii,
m/s „Tarnów" z węglem do Holandii.

Tydzień w Sejmie

◆ **Pełne i prawidłowe wykorzystanie ziemi**
◆ **Gmach na Wiejskiej w nowej szacie**

PO WAKACYJNEJ przerwie rozpoczęły pracę komisje Sejmu. Jako pierwsza obradowała Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, rozpatrując informację o bieżących pracach Ministerstwa Rolnictwa, stan realizacji uchwalonych przez Komisję decyzji oraz wykorzystanie kredytu bankowego jako instrumentu intensyfikacji produkcji rolnej.

W DYSKUSJI nad informacją, przedstawioną przez wiceministra rolnictwa Eugeniusza Mazurkiewicza, posłowie wskazywali m. in. że sprawny przebieg tegorocznej akcji żniwnej zawdzięczać należy nie tylko dobrym warunkom atmosferycznym, lecz przede wszystkim starannym, wielomiesięcznym przygotowaniom organizacyjnym. Lepsze niż w latach ubiegłych przygotowanie zaplecza technicznego stworzyło również warunki do sprawniejszego przebiegu rozpoczętej już kampanii jesiennej.

Szczególnie wiele uwagi poświęcili posłowie gospodarowaniu gruntami ornymi. Stwierdzono, że tylko pełne i prawidłowe wykorzystanie ziemi stworzyć może warunki, umożliwiające ograniczenie importu zbóż, który tak bardzo obciąża obecnie nasz bilans płatniczy. Stwierdzając, że rośnie i nadal będzie rosnąć areał gruntów, przejmowanych przez Państwowy Fundusz Ziemi od gospodarki indywidualnej, wskazywano na konieczność popierania wszelkich form zespołowego gospodarowania tą ziemią. Umożliwiać też trzeba kupno przejętej przez państwo ziemi dobrze gospodarującym rolnikom. Dalszy rozwój produkcji rolnej uzależniony jest w dużej mierze od powstawania silnych gospodarstw indywidualnych, zdolnych do intensywnej produkcji towarowej. Duże znaczenie dla wzrostu produkcji będzie miała specjalizacja tych gospodarstw, którym trzeba udzielać wszechstronnej pomocy fachowej i kredytowej.

Na zakończenie dyskusji przewodniczący Komisji pos. A. Schmidt (ZSL) stwierdził, że działalność resortu i podjęte w ostatnich latach inicjatywy spotkały się z pełną aprobatą Komisji. Działania te odpowiadają założeniom uchwalonego przez Sejm kompleksowego programu rozwoju gospodarki żywnościowej, a także w szerokim zakresie uwzględniają opinie i dezyderaty Komisji.

Omawiając wykorzystanie kredytu bankowego jako instrumentu intensyfikacji produkcji rolnej, posłowie postulowali m. in. usprawnienie procedury jego udzielania, bowiem konieczność załatwiania licznych formalności zniechęca często rolników do korzystania z tej formy pomocy. Zwracano uwagę, że popyt na kredyt produkcyjny maleje z powodu trudności w jego realizacji z uwagi na niedostateczne zaopatrzenie materiałowe wsi, zaznacza się natomiast zapotrzebowanie na kredyt konsumpcyjny.

• • •

W KOŃCOWY etap weszły — rozpoczęte przed trzema miesiącami — prace nad przebudową i modernizacją siedziby Sejmu przy ul. Wiejskiej. Przewidywana na październik sesja plenarna ma się już odbyć w odnowionej sali posiedzeń, wyposażonej w instalację oświetleniową dostosowaną do potrzeb telewizyjnych transmisji w kolorze, urządzenia do rejestracji przebiegu obrad i tłumaczenia przemówień, a także w klimatyzację.

SPRAWOZDAWCA

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Fantastyczny wyczyn bułgarskiego zawodnika

WCZORAJ w przedostatnim dniu Mistrzostw Świata w podnoszeniu ciężarów rozegrano pasjonującą walkę o medale w wadze ciężkiej. Bohaterem dnia był najlepszy dotychczas zawodnik mistrzostw 18-letni Walentin Christow (Bułgaria), który niepodzielnie panował na pomoście ustanawiając trzy fantastyczne rekordy świata: w rwaniu 180 kg, w podrzucie — 237,5 kg oraz w dwuboju 417,5 kg. Zaliczył wszystkie 6 prób, a w pozakonkursowej, czwartej próbie — w podrzucie atakował ciężar 245,5 kg, a więc o 0,5 kg więcej od rekordu świata Aleksiejewa (ZSRR) w wadze superciężkiej. Tego ciężaru jednak nie utrzymał na piersi, ale i tak ten młody zawodnik, który przed 2,5 miesiącami zdobył w Marsylii tytuł mistrza świata juniorów i ustanowił 3 rekordy świata seniorów, poczynił olbrzymi postęp. Srebrny medal zdobył debiutujący w zespole ZSRR 27-letni Wasylij Mazejkow — 390 kg, a brązowy ubiegłoroczny wicemistrz świata — Juergen Ciezki (NRD) z takim samym wynikiem.

WYNIKI WAGI CIĘŻKIEJ:

Dwubój: 1. Walentin Christow (Bułgaria) 417,5 (180+237,5) — wszystkie wyniki są rekordami świata, 2. Wasilij Mazejkow (ZSRR) — 390 kg (170+220), 3. Juergen Ciezki (NRD) — 390 (170+220).

PUNKTACJA PO OŚMIU KATEGORIACH WAGOWYCH:

1.	ZSRR	— 78
2.	Bułgaria	— 70
3.	Polska	— 62
4.	Węgry	— 48
5.	NRD	— 39
6.	CSRS	— 26

KLASYFIKACJA MEDALOWA

	złote	srebrne	brązowe
ZSRR	3	4	0
Bułgaria	3	2	2
Polska	1	2	1
NRD	1	0	2
Węgry	0	0	1
CSRS	0	0	1
Finlandia	0	0	1

SZÓSTKA POLSKICH KOLARZY STARTUJE W AUSTRII

WCZORAJ udała się do Austrii na starty w dwóch wyścigach w Wiedniu i Innsbrucku piątka zwycięzców Tour de Pologne — Tadeusz Mytnik i jego partnerzy z reprezentacji Polski — Stanisław Boniecki, Józef Kaczmarek, Jan Trybała i Tadeusz Zawada. Szóstym kolarzem będzie Ryszard Szurkowski, startujący po raz pierwszy po dwutygodniowej dyskwalifikacji. Czterokrotny zwycięzca Wyścigu Pokoju zastąpi kolegę klubowego z wrocławskiego Dolmelu — Jana Brzeźnego, który nie ukończył wyścigu Dookoła Polski z powodu kontuzji.

W najbliższy piątek odbędzie się kryterium uliczne w Wiedniu a w niedzielę wyścig szosowy dookoła Innsbrucka.

73,5 M SKOCZYŁ NA IGELICIE W ZAKOPANEM STANISŁAW BOBAK

W ZAKOPANEM przekazano do użytku największą w kraju skocznię narciarską pokrytą matami ze sztucznego tworzywa. Igelit został położony na „Średniej Krokwi". Przy tej okazji skocznia uległa przeróbce. Wybieg skoczni zakończono sztucznie usypanym z ziemi przeciwstokiem.

Testowym skoczkiem, który w obecności trenerów i działaczy wykonał na niej pierwsze skoki, był mistrz Polski i rekordzista tego obiektu na śniegu (79,5 m) Stanisław Bobak.

W pierwszym skoku Bobak osiągnął bez trudu 73,5 m, a w drugim, w znakomitym stylu aż 77 m, lecz niestety z niegroźnym w skutkach upadkiem.

Trenerzy i St. Bobak ocenili nowy obiekt pozytywnie. Trzeba będzie tylko poprawić sam próg skoczni, co jest już drobiazgiem.

Jeszcze w tym tygodniu czołówka naszych skoczków rozpocznie w Zakopanem treningi do Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku.

Czy koniec kolejek do kas?

Nowe automaty biletowe

BYDGOSZCZ PAP. W Bydgoskich Kolejowych Zakładach Łączności dobiegają końca prace przy produkcji serii informacyjnej nowych wielorelacyjnych automatów biletowych.

Urządzenie to drukować będzie 80 różnych biletów do kilkunastu stacji leżących w dziesięciu strefach taryfowych. System sterowania, kontroli, przeliczania cen i zaliczania monet zapewnią układy elektroniczne.

Sąd przysięgłych z Frankfurtu n/Menem przybywa do Polski na wizję lokalną

WARSZAWA PAP. Władze polskie wyraziły zgodę na udzielenie pomocy prawnej sądowi przysięgłych z Frankfurtu nad Menem, w formie przeprowadzenia wizji lokalnej w związku z rewizyjnym procesem w sprawie zbrodni, dokonanych przez SS-mana Huberta Gomerskiego na terenie obozu zagłady w Sobiborze. Sąd przysięgłych przybywa do Polski 29 bm. w pełnym składzie, aby m. in. zapoznać się z topografią terenu, na którym mieścił się ten obóz eksterminacji. Po buncie więźniów w 1943 r. hitlerowcy zniszczyli wszelkie urządzenia i budynki obozowe, a teren zrównali z ziemią i zasadzili drzewami.

SS-Unterscharfuehrer Gomerski został w 1950 r. skazany przez sąd przysięgłych we Frankfurcie n/M. na karę dożywotniego więzienia za zbrodnie popełnione na więźniach Sobiboru. W 1972 r. wszczęte zostało postępowanie rewizyjne na wniosek adwokatów, którzy znaleźli pewne sprzeczności między zeznaniami świadków w procesie z 1950 r., a zeznaniami złożonymi w innym procesie zbrodniarzy hitlerowskich.

Handlowe okno radzieckiego Dalekiego Wschodu

Nachodka — miasto czterech portów

TRUDNO CHYBA było wybrać lepsze miejsce, odpowiadające tak doskonale współczesnym potrzebom gospodarki morskiej. I chociaż radzieckie wybrzeże Oceanu Spokojnego obfituje w wiele innych, podobnych, stwarzających możliwości portowego budownictwa, to Nachodka wygrywa bezapelacyjnie w konkursie walorów, jakie stwarza jej wyjątkowo korzystne położenie. Wielki zalew o tej samej co miasto nazwie, identycznie nazwana zatoka oraz Zatoka Wrangla, tworzą w sumie wymarzone wprost „oceaniczne kieszenie", w których zmieścić się mogą setki statków.

KIEDY w nocy z 18 na 19 sierpnia rozszalał się na Pacyfiku potężny tajfun, schroniło się w tamtejszym zalewie ponad 140 dużych i małych jednostek morskich różnych krajów, w większości japońskich. Był to jedyny w swoim rodzaju widok. Masa statków kłębiła się w wodzie jak stado niespokojnych wielorybów, a wśród nich uwijały się zręcznie manewrując portowe kutry, pomagając w dogodnym rozmieszczeniu niespodziewanych gości. Ogromny basen nie wydawał się wcale zbytnio zagęszczony.

Pierwsza to i nie jedyna zaleta Nachodki. Nie mniejsze znaczenie mają: specyficzny klimat tego rejonu, zapewniający całoroczną żeglugę, gdy inne porty, znajdujące się bardziej na północ zamarzają, dogodność połączeń w komunikacji kolejowej, a także bliskość tradycyjnych oceanicznych szlaków. Wszystko to sprawia, że Nachodkę określa się mianem handlowego okna radzieckiego Dalekiego Wschodu na Azję, Amerykę i Australię.

TYM też należy tłumaczyć fakt, iż miasto dorobiło się już czterech portów i takiej samej liczby stoczni remontowych oraz wielu obiektów pomocniczych, służących obsłudze wzrastającego wciąż ruchu towarowego. Aby obraz był pełniejszy, trzeba wspomnieć, że miasto liczy sobie dopiero 25 lat, a perspektywy jego dalszego rozwoju wiąża się przede wszystkim z powstającym w Zatoce Wrangla nowym, olbrzymim portem wschodnim. Inwestycja ta stanowi jedno z największych przedsięwzięć gospodarczych podejmowanych na Dalekim Wschodzie. Będzie to supernowoczesny port, odpowiadający przewidywanym wymaganiom żeglugi morskiej na przełomie XX/XXI wieku.

TAM, GDZIE BYŁA „KROWIA PLAŻA"

TAK WŁAŚNIE zwano potocznie nieużytki, które dziś zawalone są jeszcze stosami konstrukcji portowych urządzeń, a wkrótce przemienia się w kolejne nabrzeże. Ten cichy zakątek Zatoki Wrangla upodobały sobie przed laty krowy z pobliskich gospodarstw rolnych, szukając widocznie ochłody przed letnimi upałami. Obecnie musiały przenieść się dalej, na pobliskie wzgórza.

Zatoka stała się wielkim placem budowy. Cały niemal jej basen o długości 13 kilometrów linii brzegowej zajmą portowe obiekty. Łącznie rozmieszcza się tu 62 nabrzeża. Dwa spośród nich, przeznaczone do załadunku drewna już funkcjonują, dwa kolejne znajdują się na ukończeniu. W pierwszym etapie, do 1977 roku „wschodni" dysponować będzie siedmioma takimi specjalistycznymi kompleksami, pozostałe wzniesione zostaną w latach późniejszych. Zakończenie prac ma nastąpić ok. 1995 r.

Namiastka przyszłego portowego kolosa jest czynne od przeszło roku nabrzeże drzewne. Głównymi jego elementami są olbrzymie hale do mechanicznego rozładunku tarcicy z wagonów kolejowych i oczyszczania drewna, rozległe place składowe i przedziwne dźwigi wyposażone w ruchome końcówki szerokich rur. One to, w połączeniu z siecią rurociągów, wyrzucają ze swego wnętrza bezpośrednio na podstawione statki tysiące ton tarcicy. W ciągu godziny urządzenie jest w stanie dostarczyć na pokład 800 ton drewna. Operacje tą nadzoruje zaledwie kilka osób. Podobne instalacje przeznaczone do wyładunku tarcicy z samochodów ciężarowych otrzyma port w następnym roku. Jeszcze większy i bardziej nowoczesny będzie kombinat wyładunku i załadunku węgla.

Po osiągnięciu pełnej mocy „wschodni" przeładowywać ma rocznie ok. 40 mln ton towarów, czyli ponad czterokrotnie więcej, niż wynosi obecna zdolność pozostałych trzech portów Nachodki. Inwestycja realizowana jest przy wykorzystaniu kredytów japońskich. Kraj ten będzie głównym odbiorcą radzieckich surowców, dostarczanych do Zatoki Wrangla. Po 1982 r., kiedy oddana zostanie do użytku Bajkalsko-Amurska Magistrala Kolejowa, Nachodka stanie się centralnym ogniwem w handlu zagranicznym ZSRR w rejonie Oceanu Spokojnego.

„DALINTORG" ZNACZY: HANDLUJEMY Z OBUSTRONNĄ KORZYŚCIĄ

TA STARA kupiecka dewiza leży u podstaw rozwijającej się coraz szerzej działalności biur „Dalintorgu" w Nachodce — radzieckiego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego na Dalekim Wschodzie. Reprezentuje ono przeszło 250 zakładów przemysłowych i wydobywczych tego obszaru oraz Wschodniej Syberii, które prowadzą produkcję eksportową. Z „Dalintorgiem" utrzymuje kontakty 46 krajów. Wartość transakcji sięga 7 proc. całość obrotów towarowych ZSRR z zagranicą. Jak na 'jedno przedsiębiorstwo jest to wskaźnik wysoki. A przecież to dopiero początek. Interesy rozkręcą się na dobre, gdy rusza następne nabrzeża budującego się portu wschodniego.

Biuro pośredniczy też w operacjach handlowych ZSRR z innymi państwami RWPG. Tedy, przez Nachodkę, docierają do wschodnich rejonów Związku Radzieckiego urządzenia zakupione w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w NRD lub stanowiące część naszego wkładu w realizowane wspólnie inwestycje, jak np. kombinat celulozowo-papierniczy w Ust-Ilimsku.

„Dalintorg" zajmuje się również handlem przybrzeżnym z Japonią. Obejmuje on nadwyżki uzyskane z ponadplanowej produkcji. Są to głównie produkty rybne i leśne, surowce i materiały budowlane. W zamian ZSRR otrzymuje od firm japońskich tekstylia, obuwie, narzędzia medyczne i różnego rodzaju przybory techniczne. Podobną wymianą prowadzoną jest z KRLD. Wszystko wskazuje na to, że właczy się do niej także i Australia.

Korzyści są obustronne. Coraz więcej zagranicznych kontrahentów odwiedza biura „Dalintorgu", interesuje się możliwościami handlu przybrzeżnego, przedstawia swoje oferty, podpisuje kontrakty.

WAŻNY to wykładnik dobrosąsiedzkich stosunków, polepszającego się klimatu pokojowego współżycia i międzynarodowej współpracy. Nachodka ze swymi portami i przedsiębiorstwami handlowymi odgrywa w tym procesie rolę wiodącą.

MICHAŁ SKALENAJDO

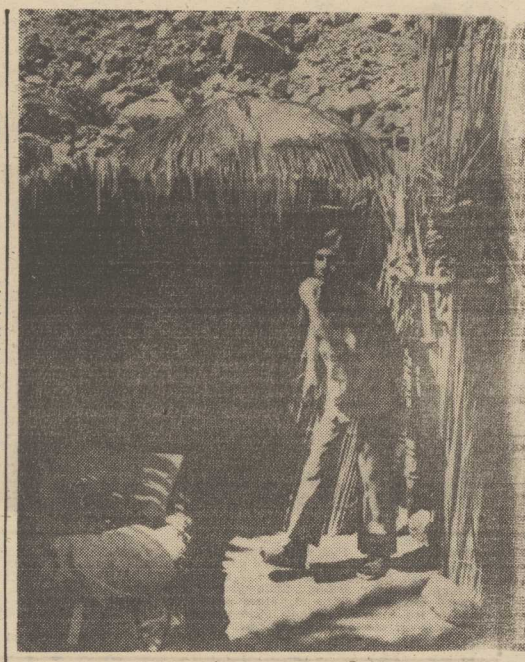

Na zdjęciu: pani Claustre w swym afrykańskim więzieniu.

Dziś upłynął termin ultimatum

Co z panią Claustre?

PARYŻ PAP. W poniedziałek po południu władze francuskie zdołały nawiązać kontakt radiowy z Hissenem Habre — przywódcą rebeliantów Tubu z regionu Tibesti w północnej części Czadu. Radiostacja zrzucona na spadochronie jeszcze w piątek przez francuski samolot wojskowy spadła o 30 kilometrów od wyznaczonego miejsca i dopiero w niedzielę dostarczono ją do obozowiska Hissena Habre. Po odrzuceniu przez rebeliantów zgody rządu francuskiego na wypłacenie okupu w wysokości 10 mln franków za uwolnienie pani Francoise Claustre, w poniedziałek wieczorem podjęto intensywne negocjacje z Hissenem Habre. Rebelianci domagają się, aby okup tylko w części wypłacony był pieniędzmi, natomiast jego zasadniczą część (równowartość 6 milionów franków) stanowić ma sprzęt wojskowy. Dziś, we wtorek o godzinie 10 upłynął termin przyjęcia przez Francję tych żądań. W razie odmowy rebelianci grozili zgładzeniem pani Claustre.

Zdaniem obserwatorów, nieprzejednana postawa Hissena Habre spowodowana jest chęcią nadania rozgłosu sprawie pani Claustre, tak, by europejskie środki masowej informacji jak najwięcej mówiły o problemie Tibesti. Habre uzyskał już to, że światowa opinia publiczna dowiedziała się o istnieniu ruchu separatystycznego w Czadzie, o którym do tej pory przez całe lata nie pisano ani słowa.

Spłacenie okupu sprzętem wojskowym ma dla Hissena Habre także istotne znaczenie. Region Tibesti jest praktycznie odcięty od świata i drogą lądową mogą tam dotrzeć jedynie karawany wielbłądów. W ten sposób rebelianci — nawet gdyby dysponowali większą sumą pieniędzy — nie mogliby zakupić i sprowadzić broni, bowiem karawany z takim ładunkiem nie zostałyby po prostu przepuszczone do regionu objętego powstaniem.

Szwajcaria

Zegarki dla szejków

23.9. GENEWA PAP. Producenci szwajcarskich zegarków, w tym takie znane firmy jak Schaffhausen i Doxa, szukają nowych rynków zbytu w celu przezwyciężenia kryzysu finansowego. Od pierwszej połowy 1974 roku zdolność produkcyjna tych firm jest wykorzystana tylko w 80 proc. O 20 proc. zmniejszono tam czas pracy załóg. Postanowiono zmienić kierunek produkcji zegarków, by pozyskać przede wszystkim rynki państw „petrodolarowych". W tym celu produkuje się w większych ilościach zegarki ze złota i platyny wysadzane brylantami. Znajdują one nabywców przede wszystkim w arabskich krajach Bliskiego Wschodu, gdzie posiadanie takiego zegarka uważa się za symbol prestiżu.

Złoto zatopionej Wielkiej Armady

OPODAL wybrzeża zachodnioszkockiej wyspy Mull, na głębokości 20 metrów i pod dwumetrową warstwą mułu, nurkowie odnaleźli wrak okrętu hiszpańskiej „Wielkiej Armady". Przed blisko 400 laty, w wyniku gwałtownego sztormu, uległa tu zagładzie reszta liczącej 130 okrętów floty króla hiszpańskiego Filipa II, która wyruszyła na zdobycie Anglii. Od kilkunastu już lat trwały poszukiwania tego właśnie wraka, na pokładzie którego miały znajdować się skrzynie z żołdem dla żołnierzy i marynarzy.

O odnalezieniu wraka poinformował szkocki hrabia Argyll, posiadający prawo wydobycia lub eksploatacji zatopionego statku. Odkryli go latem tego roku nurkowie brytyjskiego towarzystwa archeologii podwodnej. Hrabia Argyll zamierza obecnie wraz z nurkami utworzyć spółkę akcyjną, która ewentualnie rozwinęłaby dalsze poszukiwania skarbów zatopionej armady. (PAP)

Nowy samolot

23.9. WASZYNGTON PAP. W Kalifornii poddano testom nowy amerykański bombowiec o zmiennej geometrii skrzydeł „B-1" który ma zastąpić dotychczasowy przestarzały samolot „B-52". Samolot osiągnął maksymalną prędkość 1 809 km/godz. tzn. 1,4 Macha. Maszyna dokonała pionowego lotu z pułapu 7,6 km na pułap 9 km. Następnie bombowiec opuścił się na wysokość zaledwie 152 m, na której przeleciał z szybkością 998 km/godz. w celu sprawdzenia zdolności manewrowej na tak niskim pułapie.

Zagadkowa śmierć sędziego Renauda (3)

Za dużo wiedział...

BĘDĄC nieoficjalnym szefem regionalnego biura służby specjalnej, Auge organizował obstawy porządkowe wielkich zgromadzeń organizacji prawicowych w Lyonie i Grenoble, używając do tych celów swoich kumpli, których twarze i personalia były dobrze znane i szczegółowo odnotowane w aktach policji kryminalnej.

Splot więzi świata gangsterskiego oraz służby „równoległej", a zatem i oficjalnej policji, zaczął w Lyonie nabierać charakteru wielkiego skandalu. To wszystko ujawniła opinii publicznej wielka kampania prasowa w 1972 roku. Wówczas z trzaskiem wyleciał z policji za powiązania z bandytami komisarz Tonnot. Jeana Auge mogli sprzątnąć ci, którzy uważali, że zbyt wiele wie o tajnych powiązaniach świata przestępczego z „policją równoległą".

AKT ZEMSTY — CZY STRACHU?

A FANCOIS RENAUD? W Lyonie mówi się, że banda Vidala, którego posadził za kraty sędzia Renaud, porządkowała swoje stosunki z gangiem Auge. Mówi się również, że sędzia Renaud coraz aktywniej interesował się powiązaniami między gangsterami z obu grup i liczył na wykrycie ważnych szczegółów, które wzbogaciłyby kartotekę sprawy. O jakie szczegóły tu idzie?

Mówi się, że Renaud, podobnie jak inni sędziowie i przedstawiciele policji, był przekonany, że gang Vidala, jako jedyna grupa przestępcza na terytorium Francji, był w stanie przeprowadzić niezmiernie ryzykowną operację napadu na pocztę w Strasbourgu (6 mężczyzn w mundurach pocztowców 30 czerwca 1971 roku zagarnęło ponad 1 mld starych franków).

Nikt z policji, adwokatury i sądownictwa nie zapomniał również pewnego zdania, wygłoszonego w telewizji przez Francois Colcombeta 7 maja 1974 roku. Był on wówczas przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Sądownictwa, a w przeszłości — zastępcą prokuratora Lyonu. „Miejmy nadzieję — powiedział Colcombet — że nie będziemy musieli stwierdzić, iż grabież w Strasbourgu zasiliła kasę partii politycznej".

Niewykluczone, że sędzia Renaud zebrał dość faktów dla ujawnienia rzeczywistych organizatorów tego napadu. Być może, mógł już wymienić nazwiska ludzi i organizacje polityczne. Może dał do zrozumienia, że gotów jest wyłożyć karty na stół i wywołać wielki skandal? Jeśli tak, mogły to być właśnie te tajemnice, których ujawnieniu ktoś postanowił przeszkodzić.

POTRZEBA KOMISARZA MAIGRET

POZOSTAJE jeszcze sprawa Ivesa Marin-Lafleche'a. 4 lipca 1974 roku policja otrzymała zawiadomienie o tajemniczym zniknięciu tego wielkiego przedsiębiorcy, dyrektora generalnego „Grand Hotelu", właściciela licznych kawiarń i hoteli w Lyonie oraz okolicy.

W cztery miesiące później pewien myśliwy znalazł w podmiejskim lesie szczątki trupa. Eksperci ustalili, że są to zwłoki Marin-Lafleche'a. Tak więc bogacz, który jakoby ukrywał się przed skandalem finansowym, został zamordowany.

Niewątpliwy okazał się fakt, że to bardzo delikatna sprawa, ponieważ homoseksualista Yves Marin-Lafleche był w Lyonie blisko związany z „ludźmi o szczególnej obyczajowości" — jak ich określił pewien komentator prasowy. Wyraźnie mówi się o tych, którzy wyjątkowo boją się ujawnienia swoich intymnych upodobań.

Wydaje się jednak, że nie z tego środowiska wywodzą się zabójcy, którzy działali z zimną krwią i z precyzją typowych zawodowców. Czy znajdzie się więc nowy komisarz Maigret, by rozwikłać zagadkę, której rozwiązanie przygotowywał być może sędzia Renaud ale nie zdążył, gdyż sam padł ofiarą zbrodni.

Alojzy KALINOWSKI

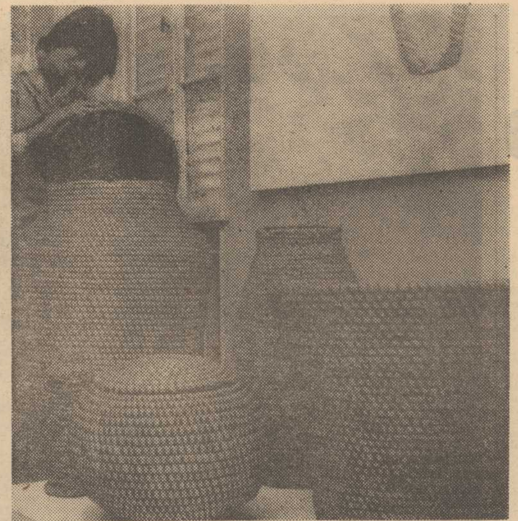

CAŁE wsie na Białostocczyźnie zajmują się tak rzadkimi dziś rzemiosłami, jak wikliniarstwo i garncarstwo. W Czarnej Białostockiej, w Jakubowskich, w Kuźnicy Białostockiej przetrwały do dziś tradycje sprzed wieków. Ludowymi rzemieślnikami opiekuje się przede wszystkim Cepelia. Muzeum Okręgowe w Białymstoku prezentuje ich wyroby na kolejnych wystawach.
Na zdjęciu: plecionki białostockie.
(CAF - Sieńko)

MIARY POSTĘPU

Co posiadamy i czego potrzebujemy

SPOŚRÓD wielu możliwych miar nowoczesności przemysłowej roboty, za najbliższą człowiekowi uznać można tę, która wiąże się wprost z jego życiem. Tak więc wyposażenie kuchni, pokoju, obsługa potrzeb kulturalnych, transportowych, wypoczynkowych — to jedno z bardziej przekonywających świadectw konstrukcyjnego i technologicznego postępu, a zarazem gospodarczego, gdyż nigdy produkcja nie bywa celem samoistnym. Pozostawiając tedy na inną okazję ocenę walorów lokomotyw i samolotów, pomiar nasycenia gospodarki sprzętem inwestycyjnym, spójrzmy najpierw — w czasie przedzjazdowym — na dzisiejszy stan posiadania najważniejszych dóbr przemysłowych, służących człowiekowi z reguły przez wiele lat.

WEDŁUG ostatniego pomiaru dokonanego przez ekspertów z Komisji Planowania, którzy włączyli do tej oceny także szacunek tegorocznych zakupów, najpoważniejszym dobrem wśród artykułów przemysłowych trwałego użytku są radioodbiorniki, następnie rowery (nie licząc dziecięcych), pralki, telewizory, lodówki, odkurzacze; ostatnie miejsce w tej tabeli stanu posiadania zajmują motorowery i samochody osobowe. A oto wykaz tych podstawowych artykułów współczesnej cywilizacji w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców.

Tak więc na koniec roku, 322 radioodbiorniki przypadają na tysiąc mieszkańców, 234 rowery, 217 pralek, 205 telewizorów, 155 lodówek, 129 odkurzaczy, 99 maszyn do szycia, 55 motocykli i skuterów, 54 magnetofony, 33 motorowery, 29 samochodów osobowych. Jeśli ktoś zada sobie trud wyszukania odpowiednich pozycji w „Roczniku" obrazujących stan posiadania w roku 1970, uzyska za pomocą odejmowania efekt ostatniego pięciolecia. To bardzo interesujące działanie: w czasie pięciu lat na tysiąc obywateli przybyło 85 lodówek, 69 radioodbiorników, 68 telewizorów, 42 magnetofony, 41 odkurzaczy, 32 pralki, 15 rowerów, 14 motorowerów, 14 samochodów. Z tej arytmetyki wynikają inne jeszcze wnioski: oto w ciągu pięciu lat ponad czterokrotnie zwiększył się — w tym ujęciu — stan posiadania magnetofonów, więcej niż dwakroć — lodówek, prawie dwukrotnie — samochodów osobowych i w tymże stopniu motorowerów, natomiast ani drgnął wskaźnik „nasycenia" motocyklami i skuterami.

Tak więc ta część przemysłu elektromaszynowego, która pracuje na wyposażenie naszych mieszkań, na obsługę potrzeb transportowych, weekendowych, dla gospodarstwa domowego — solidnie zapracowała w czasie pięciu dobiegających końca lat na uznanie za wysiłek. W taki to sposób wywiązał się ten przemysł, zatrudniający dziś prawie półtora miliona osób, z obowiązków nałożonych w uchwale VI Zjazdu, zalecającej zwiększenie dostaw artykułów trwałego użytku z tej branży o 82—99 proc. — rzeczywisty wzrost dostaw wyniesie 117 proc.

Niezmiernie wymownie ilustruje ten postęp porównanie produkcji rynkowej z fabryk tego przemysłu w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Otóż **w roku 1970 na każdego z nas, łącznie z noworodkami, przypadała cząstka rynkowej produkcji warta dziewięćset złotych.** Obecnie, gdyby rozsprzedać roczną produkcję na talony, **każdy ma prawo do nabycia wyrobów wartych dwa tysiące trzysta złotych.** Z tej statystycznej obróbki faktów wynika oczywisty, ilościowy postęp w zaopatrzeniu człowieka w dobra przemysłowe na czas pozostający mu po pracy, uprzyjemniające wypoczynek, ułatwiające obsługę gospodarstwa domowego.

WYTWÓRNIE przemysłu elektromaszynowego sporo wzięły miliardów na inwestycje, więcej niż o połowę zwiększyły wartość własnego wyposażenia, ale też sporo za to dają. Wprawdzie arytmetyka jest kiepskim narzędziem wówczas, gdy usiłuje się liczyć postęp techniczny, jednakże dla zilustrowania tempa zmian można tu podać następujące fakty: od początku pięciolecia do końca roku 1974 unowocześniono osiemdziesiąt procent wyrobów tego przemysłu, wprowadzając rokrocznie po dwieście — trzysta nowych na taśmy montażowe, do sklepów. I znów, zdając sobie sprawę z wszelkich fałszów wynikających z różnego zakresu pojęcia „modernizacja", z niestosowności dodawania zapalniczki gazowej do odbiornika kolorowej TV w rachunku nowości, można jednak określić to staranie o nowoczesność jako istotną cechę pracy przemysłu elektromaszynowego w dobiegającym końca pięcioleciu. Położył ten przemysł, właśnie dzięki staraniom o atrakcyjność, o walory techniczne, ciężki odważnik na szalę równoważącą dochody robotników, rolników, inteligencji.

ALE przecież pod względem ilościowym, ani tym bardziej jakościowym cały ten postęp nie odpowiada dzisiejszym potrzebom, a co dopiero mówić o przyszłych... Rzeczoznawcy wspierając w tej mierze opinię potoczną stwierdzają niezaspokojenie popytu na samochody osobowe, motorowery, rowery — zwłaszcza składane, na telewizory kolorowe, pralki automatyczne, radioodbiorniki i magnetofony stereo, a także — naczynia, nakrycia, maszynki do mięsa itp.

W wielu grupach wyrobów standard dóbr użytku trwałego wyraźnie nie odpowiada potrzebom i hamuje zakupy, zwane przez ekonomistów popytem restytucyjnym; kto posiada dziesięcioletni już radioodbiornik w domu, chętnie wymieniłby aparat na inny, ale — znacznie lepszy, taki, jakim posługuje się dziś mieszkaniec uprzemysłowionych krajów Europy, a więc — stereofoniczny. Podobnie wysłużonej „Frani" nikt nie chce zamienić na identyczny, inaczej nazwany model, ale na znacznie sprawniejszy, najchętniej — na automat.

A PONIEWAŻ — jak to już dziś wiadomo — łączne przychody pieniężne Polaków będą za pięć lat wyższe co najmniej o 45 procent, zatem na przemysł elektromaszynowy spadają w bliskiej przyszłości takie obowiązki w sferze postępu technicznego w tej grupie wyrobów, o jakich dotąd uzyskany daje jedynie nikłe wyobrażenie.

Wiesław WOLSKI

Zwiedzając NRD

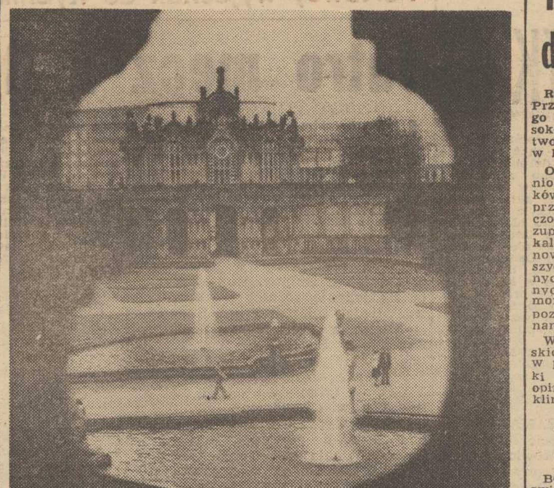

BĘDĄC w Dreźnie trudno nie odwiedzić Zwingeru. Barokowe pawilony i galerie, wzniesione za czasów Augusta Mocnego przez architekta Poeppelmanna, bogato zdobione rzeźbami dłuta Perscaara i jego uczniów — przyciągają tłumy turystów nie tylko pięknem architektury. Odbudowane po wojennych zniszczeniach budynki znów mieszczą cenne zbiory z dziedziny sztuki i nauki. Kilku dni trzeba, by obejrzeć to wszystko.
(CAF - Undro)

Nowe przetwory dla najmłodszych

RZESZÓW. Rzeszowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego specjalizują się w produkcji wysokowitaminowych, odżywczych przetworów dla dzieci. Ukazują się one w handlu pod nazwą „Bobofrut".

Obok uznanych już i wysoko cenionych przez konsumentów soczków dla najmłodszych — zakłady przygotowują nową serię przeznaczonych specjalnie dla niemowląt zupek jarzynowych: marchwiowa z kalarepą, kalafiorowa itp. Wśród nowości odżywczych dla dzieci starszych znajdą się kompoty z czarnych i czerwonych porzeczek, czarnych jagód, malin, zaś z dań — morele oraz jabłka z ryżem i kompozycje przecierów marchwi, bananów, jabłek itd.

Wszystkie nowe wyroby rzeszowskich ZPOW przygotowane zostały w porozumieniu z Instytutem Matki i Dziecka w Warszawie i były opiniowane przez specjalistyczne kliniki.

Zimna krew

BOB BELL, z zawodu wypychacz, zwierząt, a z amatorstwa znawca węży, na ekranach brytyjskiej telewizji dzielił się z widzami swymi doświadczeniami, utrzymując jak bezpieczne w rzeczywistości są te gady, gdy wtem demonstrowana żmija ukąsiła go. Będąc wierny tradycjom show-byznesu, Bell nie stracił zimnej krwi i mimo paraliżującego bólu kontynuował audycję. Dopiero po zakończeniu programu popędził do pobliskiego szpitala na zastrzyk surowicy przeciw jadowi żmiji.

(c) James Hadley Chase 1950

Tłumaczył: Ryszard Norski

95

— Czy to był Brandon? Mały, gruby, włosy białe?
— A więc to był Brandon. Kto to taki?
— Kapitan policji.
Pociągnęła papierosa, popatrzyła krytycznie na swoje paznokcie i zmarszczyła czoło.
— Nie wiedziałam, że kapitan policji dokonuje osobiście aresztowań.
— Czyni to wówczas, jeżeli można przy tej okazji zainkasować grubą forsę, a do tego jeszcze dać się poznać szerokiej publiczności. Poza tym Brandon chciał wyprzedzić agentów federalnych.
— No, to rzeczywiście ich wyprzedził. — Zrezygnowała z miejsca przed kominkiem i usiadła na kanapie. — Nick powiedział, że pan go wyciągnie stamtąd. Mógłby pan to zrobić?
— Tego nie wiem. Jestem mu coś niecoś winien i zrobię dla niego wszystko, co mogę. Czego on ode mnie oczekuje?
— Tego mi nie powiedział. Był nie w sosie. Kiedy tamci znaleźli broń, powiedział, że mam iść do pana.
Podszedłem do szafeczki, wyjąłem butelkę szkockiej, dwie szklanki i postawiłem na stół. Potem przyniosłem z lodówki wiadro lodu.
— Może rozpoczniemy od początku. W ten sposób pójdzie nam szybciej. Dla pani whisky czysta, czy z wodą?
— Jak na inteligentnego młodzieńca, nie ma pan

96

za dużo fantazji. W tym momencie prawdopodobnie obrabiają mu czaszkę. Czy pan przypuszcza, że mogłabym pić whisky wiedząc, co on tam przechodzi?
Przygotowałem sobie mocnego drinka i usiadłem.
— Dokładnie pani nie wie, co z nim robią, a martwieniem się też pani nic mu nie pomoże.
Skoczyła na równe nogi, przebiegła kilka kroków po pokoju, odwróciła się na pięcie i wróciła na kanapę. Usiadła znowu i zaczęła pięścią jednej ręki uderzać w dłoń drugiej.
— Kim pani właściwie jest? — zapytałem.
— Myra Toresca. Przyjaciółka Nicka.
— Dobrze. A teraz niech pani opowiada. Niech pani nie zapomina o najmniejszych szczegółach. I niech się pani pospieszy.
— Znalazłam się u niego razem z tymi facetami z policji — odpowiedziała, ciągnąc potem dalej w zasadzie bez namysłu. — Chcieliśmy iść z Nickiem do kina. On się spóźnił. Zadzwoniłam do niego, a on prosił mnie, żebym do niego wpadła, przez ten czas zdąży się ubrać. Pojechałam więc do niego. Wsiadłam do windy z nimi. Było ich trzech. Poznałam, że to gliny. Na czwartym piętrze wysiedliśmy. Ja puściłam ich przodem. Kiedy skręcili w drugi korytarz, poszłam za nimi. Stali pod drzwiami Nicka. Dwóch z nich z bronią w ręku. Obserwowałam ich, oni mnie nie widzieli. Gruby zapukał do drzwi. Nick pewnie myślał, że to ja. Rzucili się na niego i związali go, zanim się spostrzegł, o co chodzi. Potem zaczęli prze-

97

wracać całe mieszkanie do góry nogami. Drzwi wejściowe były niedomknięte, tak że mogłam zajrzeć i zobaczyć, co się dzieje. Nick stał pod ścianą i przyglądał się, jak wszystko przetrząsali. Patrzył na mnie i dawał mi znak, żeby nie wchodzić. Stałam więc i obserwowałam wszystko dalej. Potem znaleźli broń w kanapie, między oparciem a materacem. Brandon był straszliwie podniecony. Powiedział, że to broń, z której został zastrzelony szofer Dedricka. To bardzo Nickiego zdenerwowało. On i ja żyjemy z gry w karty. Umiemy czytać z ust. To pomaga, jeżeli układ kart jest niekorzystny. Dał mi znak, że mam iść do pana. Wybiegłam, zanim zaczęli na niego wrzeszczeć.
— Po czym Brandon poznał, że jest to broń, którą został zamordowany szofer Dedricka? — zapytałem.
Potrząsnęła głową.
— Nie wiem tego.
— Co się działo potem?
— Czekałam po drugiej stronie ulicy. Mniej więcej w pół godziny później wyprowadzili go. Z ledwością trzymał się na nogach. Twarz i ubranie były we krwi. — Wstała i zgasiła papierosa w popielniczce. — Wywieźli go samochodem policyjnym.
Potem przyjechałam tutaj.

(C.d.n.)

Opiekun społeczny działa

Wrażliwość — uczucie ciągle potrzebne

POLSKA — twierdzą specjaliści — starzeje się. Od pewnego czasu dużo się u nas mówi i pisze o nadchodzącym wyżu ludzi starych. Mówi i pisze — z troską i z intencją, żeby każdemu człowiekowi staremu przyjść z pomocą. W latach 1950—70 odsetek ludności w wieku powyżej 65 lat wzrósł z 5,2 do 8,5, a przewiduje się, że w r. 1985 wyniesie 9,5; w dwutysięcznym zaś — aż 13.

A STAROŚĆ — nazwijmy rzecz po imieniu — różne ma oblicza. Są tacy ludzie, którzy mają „dobrą starość" — bo to i zdrowie dopisuje, i zaopatrzenie finansowe nie najgorsze, a i rodzina roztacza opiekę. Czasem mieszkają przy dzieciach, ale częściej cenią sobie swoją niezależność. Podobno dwie trzecie osób powyżej 65 lat cieszy się dobrym zdrowiem i nie wymaga szczególnej opieki. Wielu jest jednak takich, którzy żyją w osamotnieniu, często chorzy, niedołężni, w zaniedbanych mieszkaniach, bo nie starcza im sił na sprzątanie, takich, o których się mówi, że nie ma im kto szklanki wody podać.

Na szczęście do drzwi tych ludzi pukają od czasu do czasu ludzie o gorącym sercu. To **opiekunowie społeczni.** Nie w typie dawnych znanych z XIX-wiecznej literatury filantropów, którym czasem doskwierało sumienie i kazało co nieco uszczknąć ze swojego dobrobytu. Dziś jest to przeszło 63-tysięczna armia społeczników, działających w miastach i na wsiach w ponad 50 tys. Ośrodkach Opiekuna Społecznego, podległych Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej, bezpośrednio zaś — Zespołom Opieki Zdrowotnej (ZOZ).

Jest to już sprawnie i dobrze zorganizowany system. Żeby maksymalnie dużą liczbę potrzebujących objąć opieką, miasta podzielone są na dzielnice (na wsi wystarczy 1 człowiek działający przy gminie) z których każda ma swój rejon opiekuńczy, z zawodowym pracownikiem socjalnym na czele, kierującym pracą opiekunów społecznych. Każdy opiekun ma przydzielone ulice blisko swojego miejsca zamieszkania, ma rejestr swoich ewentualnych podopiecznych, których — jeżeli nie dochodzi z ich strony żaden sygnał — odwiedza, interesuje się ich losem. A sygnały dochodzą — i to z różnych stron.

WYSTARCZY przez kilka godzin posiedzieć w którymkolwiek Dzielnicowym Ośrodku Opiekuna Społecznego, by się o tym przekonać. Oto właśnie zgłasza się przysłany przez ADM dozorca z sąsiedniego bloku: w ich domu na II piętrze mieszka staruszka, która od kilku dni leży poważnie chora bez żadnej opieki. Ośrodek wydaje więc opiekunowi społecznemu polecenie, żeby przeprowadził wywiad — dane personalne, dane o najbliższej rodzinie, warunkach mieszkaniowych, o wysokości renty itp. Na tej podstawie określa się formę pomocy. Chora i samotna? A więc dane wywiadu kieruje się do najbliższego punktu PCK, który przysyła środowiskową pielęgniarkę.

Albo inny przypadek: samotny, stary człowiek. W mieszkaniu — nie botyczny bałagan i brud, a nawet insekty. A więc znowu wywiad i sygnał do PKPS. I zjawia się opiekun społeczny. PKPS łoży na tego rodzaju pomoc coraz większe sumy: w 1970 r. — 140 mln, a w r. 1974 — już prawie 200 mln zł. M. in. wydaje talony na odzież, na obiady, na opał, na wczasy na działkach, a nawet na przeprowadzenie remontu.

DO Ośrodków Opiekuna Społecznego trafiają nie tylko kłopoty ludzi w wieku podeszłym. Oto zjawia się w Ośrodku kilku sąsiadów rodziny alkoholika: już nie mogą dłużej wytrzymać. Co noc mąż-alkoholik wraca do domu pijany w sztok, maltretuje żonę, małe dzieci i starą matkę. Wrzask na całą kamienicę! Znowu: wywiad, który tym razem wędruje do TPD, żeby zaopiekowało się dziećmi; do Ligi Kobiet, żeby wystarało się o pracę dla żony, matkę-staruszkę lokuje się w Domu Rencistów; nad tatą zaś rozciąga pieczę MO, jako że cała jego „działalność" do tego się kwalifikuje.

Ta wszechstronna pomoc, rzecz jasna kosztuje. I państwo łoży na to coraz większe sumy. W 1974 r. wydatkowano na pomoc środowiskową blisko 1 mld 171 mln zł, do czego należy dodać ponad 300 mln zł — od organizacji społecznych. Sumy te na pewno jeszcze bardziej wzrosną. Mamy bowiem aktualnie klimat jak nigdy sprzyjający sprawom socjalnym. Są to zresztą wydatki konieczne — są to wydatki ludzkie.

Ale czy rzecz tylko w pieniądzach, w pomocy materialnej? Wrażliwość na nędzę, chorobę, samotność, na cierpienie — to uczucie piękne i tak ciągle potrzebne.

Stanisława ORZEŁOWSKA

Plagi bliskiej przyszłości

LONDYŃSKI ośrodek badań socjologicznych opublikował prognozy społeczno-polityczne dla Wielkiej Brytanii na rok 1980. Na 400 stronach druku mowa jest o różnych trudnościach, z których za najpoważniejsze uważają autorzy spadek przyrostu ludności, następnie dalsze znaczne obniżenie siły nabywczej funta szterlinga wskutek inflacji i wzrostu cen, a wreszcie problem nr 1 dorosłego Anglika: znalezienie pracy.

Bardzo ciche wentylatory

WENTYLATORY o poziomie szumu zaledwie 18 decybeli produkuje francuska firma Auriema. Tak ciche wentylatory przeznaczone są do przyrządów naukowych czułych na wibrację, przyrządów elektromedycznych, różnych urządzeń elektronicznych. Liczba obrotów wentylatora wynosi 1500 na minutę, pobór mocy 7—9 W. Firma gwarantuje trwałość wentylatora ponad 10 lat.

Teleobiektyw ujawnia tajemnice Kissingera

O TYM jak trudno zachować tajemnicę przekonał się amerykański sekretarz stanu, Henry Kissinger, przeglądając ilustrowany tygodnik włoski „Domenico del Corriere", który zamieścił fotoreportaż, przedstawiający go w trakcie studiowania supertajnych dokumentów.

Zdjęć tych dokonał włoski fotoreporter Franco Rossi, za pomocą dostępnego w handlu teleobiektywu 600 mm, podczas szczytu KBWE w Helsinkach. Pokazują one Kissingera na sali obrad konferencji, studiującego tajne dokumenty dotyczące Wietnamu, Kambodży i konfliktu bliskowschodniego. **Dwa z tych dokumentów są zaopatrzone w napis „eyes only" tzn. że nie wolno ich nawet przepisywać lub powielać. Tekst na zdjęciu w tygodniku choć z trudem dadzą się jednak odczytać nawet gołym okiem — łatwiej natomiast za pomocą lupy.**

Książki nadesłane

„WIEDZA O PARTII — WYBRANE PROBLEMY" (KiW, cena 20 zł).
Franciszek Krzykała — „WPROWADZENIE DO SOCJOLOGII SOCJALISTYCZNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO" (PWN, cena 32 zł).
„NAUKA POLSKA I JEJ OSIĄGNIĘCIA" — Biblioteka problemów (PWN, cena 25 zł).
Wincenty Czyżkowski — „ORGANIZACJA PRACY BIUROWEJ" (WSiP, cena 22 zł).
Krzysztof Baczkowski — „ZJAZD WIEDEŃSKI 1515" (PWN, cena 30 zł).
„SEMIOTYKA KULTURY" — Antologia prac radzieckich uczonych (PIW, cena 65 zł).
„BRITISH AND AMERICAN ENGLISH" (PWN, cena 20 zł).
Gunnar Myrdal — „PRZECIW NĘDZY NA ŚWIECIE" (PIW, cena 50 zł).
Jerzy Jasiński — „WSZĘDZIE DOBRZE, ALE W MORZU WESELEJ" (Wyd. Morskie, cena 19 zł).
C. S. Forester — „PORUCZNIK HORNBLOWER" (Wyd. Morskie, cena 25 zł).
Ludwik Krąkowski — „KODEKS PRACY — KRÓTKIE VADEMECUM" (IW CRZZ, cena 20 zł).
Andrzej Bińkowski — „POCZTÓWKA Z SYBERII" (KiW, cena 30 zł).
Józef Czechowicz — „WIERSZE DLA DZIECI (Wyd. Lub., cena 8 zł).
JUAN RULFO PEDRO PARAMO (Wyd. Lit., cena 15 zł).
Maria Leśkiewicz — „KARTKI ZE STAREGO ALBUMU" (Wyd. Lit., cena 18 zł).
Rafał Jeruta — „CO LUBIĄ TYGRYSY"? (Wyd. Morskie, cena 25 zł).
Francis DURBRIDGE — „HARRY BRENT" (Wyd. Morskie, cena 25 zł).

Przed Konkursem Chopinowskim

BOGATA OPRAWA

JUŻ tylko dni dzielą nas od pierwszych akordów jakie zabrzmią w IX Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina. Impreza ściągnie do Warszawy 120 pianistów z 28 krajów, zbliżający się konkurs będzie miał bez wątpienia rekordową obsadę.

KONKURS to przede wszystkim wielka szansa dla młodych pianistów, wielka atrakcja dla melomanów, ale także ogromna okazja dla wydawnictw muzycznych, które właśnie w tym okresie zdwajać winny wysiłki zarzucając rynek księgarski wszelkiego rodzaju pozycjami związanymi z Chopinem i chopinianami, a także dla organizatorów imprez okolicznościowych. Co można polecić przed tegorocznym IX Festiwalem?

WYDAWNICTWA ZE STEMPLEM OKOLICZNOŚCIOWYM

OD KILKU miesięcy działa już Biuro Prasowe Konkursu, które prowadzi Polska Agencja Interpress. Udostępnia ono kilkujęzyczne programy konkursu oraz biuletyny informacyjne, które Interpress drukuje na zlecenie Towarzystwa im. Fryderyka Chopina.

Oczywiście główny ciężar wydawniczy spada na Polskie Towarzystwo Muzyczne, które przygotowało album pt. „Chopin" ze wstępem Jarosława Iwaszkiewicza i „Dziennik F. Chopina" w opracowaniu J. M. Smotera w wersji polskiej i francuskiej. Niezwykle ciekawą, bibliofilską pozycję, obejmującą wszystkie prace zgłoszone na konkurs plastyczny poświęcony ekslibrisowi Towarzystwa im. F. Chopina przygotowała Drukarnia Doświadczalna Akademii Sztuk Pięknych.

Na półkach księgarskich powinny się już — czy raczej — jeszcze znajdować albumy „Chopin i jego ziemia" wydawnictwa „Interpress" (z tekstem J. Kańskiego i zdjęciami A. Zborskiego), „Żelazowa Wola" — Wydawnictwa „Arkady" (zdjęcia E. Hartwiga) oraz czwarte wydanie pięknego albumu „Żelazowa Wola" — wydawnictwa „Sport i Turystyka" ze wstępem J. Iwaszkiewicza i zdjęciami A. Kaczkowskiego.

Polskie Nagrania przewidują wydanie kroniki na płytach z nagraniami laureatów i pianistów wyróżnionych oraz specjalną edycję płyt w wykonaniu trzech laureatów pierwszych nagród oraz pianistów wyróżnionych za najlepsze wykonania Poloneza i Mazurków.

Tego rodzaju wielkiego wydarzenia kulturalnego nie przeoczyła — znana z operatywności w tej dziedzinie — Poczta Polska, która w dniu 7 października wprowadzi do obiegu w nakładzie 8 mln sztuk, znaczek wartości 1,50 zł. Na znaczku umieszczono portret kompozytora, a na tzw. przywieszce przedstawiono klawiaturę fortepianu, faksymile podpisu Chopina oraz okolicznościowy napis „IX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina 7—28.X.1975". Wszystkie listy wychodzące z Poczty Głównej w Warszawie w czasie konkursu zaopatrywane będą w okolicznościowy stempel.

WYSTAWY I KONCERTY

KONKURSOM tradycyjnie towarzyszy wiele imprez. Także i tegoroczne spotkanie pianistów całego świata będzie miało bogatą oprawę w postaci przede wszystkim koncertów i wystaw. Uroczysty koncert inauguracyjny IX Międzynarodowego Konkursu im. F. Chopina odbędzie się 6 października w Sali Koncertowej Filharmonii Narodowej. Wykonawcami będą: Orkiestra Symfoniczna i Chór Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Witolda Rowickiego oraz skrzypek Henryk Szeryng. W programie: Józef Elsner — uwertura „Leszek Biały", Ludwig van Beethoven — Koncert skrzypcowy, Karol Szymanowski — „Harnasie".

W dniu 126 rocznicy śmierci wielkiego kompozytora — 17 października — w kościele Św. Krzyża w Warszawie złożone zostaną wieńce i kwiaty przy urnie z sercem Chopina, po czym wykonane zostanie w całości „Requiem" W. A. Mozarta przez Orkiestrę Symfoniczną Teatru Wielkiego w Warszawie i Chór Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Jana Krenza z udziałem solistów: Haliny Łukomskiej, Krystyny Szostek-Radkowej, Kazimierza Pustelaka i Leonarda Mroza.

Od 19 do 28 października w sali koncertowej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie organizowane będą codzienne publiczne koncerty uczestników konkursu.

Na oprawę konkursu składa się także cały szereg wystaw. Wymieńmy tylko: „Tematy chopinowskie w malarstwie, akwareli i grafice", „Muzyka w kompozycjach szklanych Henryka Albina Tomaszewskiego", „Muzyka w tańcu — rzeźby Danuty Kwapiszewskiej", „Impresje muzyczne: tkaniny Marii Burzyńskiej-Rydzewskiej". W siedzibie Towarzystwa im. F. Chopina w Zamku Ostrogskich przygotowana jest duża wystawa pt. „Portret Chopina", a w gmachu PWSM — wystawa projektów studentów Akademii Sztuk Pięknych pt. „Ex libris — Towarzystwo im. F. Chopina".

Oczywiście tak w okresie poprzedzającym, jak i podczas trwania konkursu nie zabraknie na radiowej i telewizyjnej antenie filmów i programów o tematyce muzycznej, zwłaszcza Chopinowskiej. Polskie Radio i Telewizja przewidują wiele transmisji i reportaży z kolejnych etapów konkursu. Nagrania dokonywane podczas konkursu przez PRiTV wykorzystywane będą szeroko w ramach międzynarodowej wymiany radiowej i telewizyjnej.

Tak więc, wielkie wydarzenie kulturalne, jakim będzie IX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina będzie miało właściwą, bogatą oprawę. Melomanów czekają trzy tygodnie wielkich przeżyć.

M. WYRZYSK

Drzewa Arktyki

LASY złożone z ogromnych drzew, podobnych do dzisiejszych dębów, buków i topoli, pokrywały przed 40—90 milionami lat — w najcieplejszym okresie historii globu ziemskiego — wyspy i wybrzeża Arktyki. Jak zakomunikował latem tego roku uczony radziecki Lew Budanzew na kongresie botaników w Leningradzie, znalezione przez niego w pokładach węgla na Spitsbergenie i innych wyspach arktycznych oraz na Półwyspie Czukockim odciski drzew wykazują podobieństwo z obecną florą strefy umiarkowanej. Jednakże liście ówczesnych drzew mierzyły ponad pół metra.

Radziecki paleobotanik w czasie 15-letnich wypraw polarnych zebrał tysiące egzemplarzy skamielin flory, jedna z najbogatszych kolekcji tego rodzaju.

OBYCZAJE PORTOWYCH MIAST

Romantyczni podróżnicy

MORSCY pasażerowie „na gapę", zwani w marynarskiej gwarze z angielska „blindami", są dopustem bożym dla kapitanów statków. Właśnie dla kapitanów, oni to bowiem odpowiadają, zarówno przed władzami portowymi obcych krajów, jak i własnymi armatorami, za dopuszczenie do nielegalnego transportu osób w ruchu międzynarodowym. Nader często odpowiedzialność ta połączona jest z sankcjami finansowymi, uderzającymi bezpośrednio w prywatną kieszeń kapitanów, toteż nic dziwnego, że pojawienie się blindy na pokładzie nie wprawia ich w najlepszy humor.

Blindów można z grubsza podzielić na dwie kategorie — „zawodowców" i „amatorów". Niechybnie do tej pierwszej należał dobrze znany w przedwojennej Gdyni człowiek, który nałogowo uprawiał ten sposób podróżowania, na koniec zaś — zablindował się w Gdyni na francuski frachtowiec wraz... z żoną. Mimo życzliwego stosunku załogi i kapitana do owej oryginalnej pary i umożliwienie im „cichego" opuszczenia statku w Marsylii, eskapada zakończyła się nieszczęśliwie. Małżonkowie zostali zatrzymani przez policję już w mieście. On powędrował do Legii Cudzoziemskiej, ona do marsylskiego więzienia.

OSOBIŚCIE miałem okazję dość przypadkowo przyczynić się do odkrycia dwóch blindów „amatorów" na pewnym statku bandery zachodnioeuropejskiej. Pierwszego wyciągnęliśmy z forpiku w dwa dni po wyjściu z abisyńskiego portu Massaua. Był to rezolutny chłopaczek o ciemnej skórze, lat około czternastu. Mnie, niestety, przypadło zameldować o tym kapitanowi i przyjąć na głowę gwałtowny wybuch jego złości.

Nie minęła godzina, gdy przechodząc przez przedni pokład, zupełnie o tej porze pusty, lecz gęsto zastawiony różnorodnym ładunkiem, posłyszałem jakieś jękliwe nawoływania. Wokół nie było żywej duszy. Zaintrygowany wcisnąłem się między skrzynie, pełzając na czworakach. W zakamarku powstałym między nadburciem a stertą rur — spotkałem się nos w nos z osobnikiem, który wydawał te niepokojące dźwięki. Przez parę sekund patrzyliśmy na siebie niezbyt inteligentnym wzrokiem. Tamten był ciężko wystraszony, ja — zupełnie zaskoczony. Drugi blinda. Cóż to — najazd?

Spróbowałem wreszcie jakoś opanować sytuację. Trudno jednak zachować autorytet stojąc na czworakach. Czym prędzej więc wycofałem się na wolną przestrzeń pokładu, dając tamtemu znak, by ruszył za mną. Nowy „pasażer" był niewiele starszy od swego poprzednio odkrytego kolegi. Z europejskich języków znał tylko nieco włoski. Cały czas śledził mnie wystraszonymi smutnymi oczami. Miał na sobie jedynie postrzępione porcięta i łachman imitujący koszulę. Bosymi stopami stał na rozżarzonych blachach pokładu. Uśmiechnąłem się do tej żałosnej postaci, chcąc go ośmielić. Nie odpowiadał uśmiechem. Był zbyt niespokojny o swoje dalsze losy. Tym razem jednak nie zdecydowałem się osobiście „przedstawić" go kapitanowi. Miałem dość tej pierwszej „prezentacji". Pozostawiwszy bieg spraw szczęśliwemu przypadkowi, zaprowadziłem chłopca do mesy, co przyjął z widocznym entuzjazmem.

Okazało się później, że obaj młodzieńcy wyruszyli z rodzinnej erytrejskiej wioski w poszukiwaniu pracy. Dobrnąwszy do portu spostrzegli statek z banderą bogatego kraju europejskiego i sądząc iż zawiezie on ich do swej słynącej z dobrobytu ojczyzny — zaryzykowali. Niestety, mieli pecha, płynęliśmy bowiem w długi rejs na Daleki Wschód. Zresztą, na otoczonym urzędowymi pieczątkami świecie, nie ma już dziś miejsca na romantyczne wyprawy.

W. ANDRZEJEWSKI

Koniec wodniackiego lata

Pochwała dla działaczy OKTKaj.

TRADYCYJNIE POD KONIEC wodniackiego sezonu, przeważnie we wrześniu, w jednym z ośrodków leżących nad wodą zbiera się turystyczna brać kajakowa spod znaku PTTK. W tym roku, podobnie jak w poprzednim, miejscem zlotu był ośrodek ZNTK nad Miedwiem.

GDZIE można spotkać kajakarzy? Oczywiście na wodzie. W promieniach zachodzącego słońca już z daleka widać było grupę kajaków zakotwiczonych nie opodal pomostu. Pośrodku, na jeziorze paliło się ognisko. — To nasze tradycyjne wodniackie ognisko — objaśniał mnie jeden z uczestników — Ognisko umieszczamy na belkach. Bezpiecznie i uroczo...

DOGASAŁ płomień, ucichły śpiewy. Kajakarze podpływali do przystani. Pożegnali sezon, czas więc na obrady. W świetlicy ośrodka zgromadziło się kilkadziesiąt osób. Nim jednak przystąpiono do obrad, zwiedzaliśmy ciekawą ekspozycję dorobku 20-lecia szczecińskiej Okręgowej Komisji Turystyki Kajakowej PTTK. Mnóstwo proporczyków i plakietek, foldery i przewodniki, odznaki, pamiątki z przeróżnych spływów, w których uczestniczyli kajakarze z naszego województwa. Były także wycinki prasowe. Miło nam zakomunikować, że „Kurier Szczeciński" miał także „własny kącik". Gdyby nie wycinki, nie uwierzylibyśmy, że tak dużo pisaliśmy o turystyce kajakowej. Później, w trakcie tzw. trybuny przodowników, stwierdziłem, że jeszcze za mało miejsca poświęcaliśmy tej dziedzinie turystyki.

OKTKaj, działa w Szczecinie już dwadzieścia lat. Nie zawsze była doceniana, pracowała często w zapomnieniu, gdzieś na peryferiach turystyki. Jeśli bowiem mówiono o wodniakach, to myślano przede wszystkim o żeglarzach. Turyści-kajakarze systematycznie, choć powoli, zdobywali teren. Dziś OKTKaj. należy do najaktywniejszych komisji przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK. Jej działalność znana jest daleko poza granicami naszego województwa. Mówiono także o tym, że turystyka kajakowa z roku na rok ma coraz więcej zwolenników, trafia do wielkich przedsiębiorstw: ZPS, Dolnej Odry, Stoczni im. A. Warskiego, ZNTK w Stargardzie i innych. Szczecińscy kajakarze uczestnicza w imprezach odbywających się w całej Polsce, wyjeżdżają również na spływy zagraniczne. Jak wyliczono z tego rodzaju czynnych i bardzo zdrowych wczasów skorzystało 6 tys. osób. Dzięki pracy OKTKaj. spopularyzowano także szlaki naszego województwa. Coraz częściej na wodach Ziemi Szczecińskiej można spotkać kajakarzy, nie tylko z naszego województwa. „Kurier" patronował kilku przedsięwzięciom OKTKaj, PTTK, z współpracy tej odnieśliśmy wspólne korzyści.

KAJAKARZE są skromni, nie lubią mówić o sobie, choć mogą się pochwalić dużym dorobkiem. Od wielu już lat gronu zapalonych działaczy, propagatorów turystyki kajakowej, przewodzi aktor operetki Konrad Strycharczyk, który dał się także poznać jako niestrudzony organizator imprez wodniackich. Sekunduja mu dzielnie Czesław Malinowski, Zygfryd Ożórkiewicz i Szymon Chruszczyński. Spora grupa działaczy pracuje w swych macierzystych zakładach pracy i tam propaguje i organizuje życie wodniackie. Do nich należą: Andrzej Kiewlicz i Roman Panilus (ZNTK), Ksawery Świderski (Polmozbyt), Ryszard Rybarczyk (ZPS), Henryk Adamski (Dolna Odra), Franciszek Krukowski (PKZ), Jerzy Mizsiert (Stocznia im. A. Warskiego), Jan Mechta (Swinoujście), Marian Czamora (Stargard).

TURYŚCI-KAJAKARZE na stargardzkim zlocie pożegnali mijający sezon. Mówiono także o planach na następny rok, który powinien być jeszcze bogatszy w imprezy od obecnego sezonu.

T. REK

Bieg uliczny o Puchar „Kuriera"

Zwycięzca z Pragi i Budapesztu wystąpi w Szczecinie

JAK już informowaliśmy, wieczorem 4 października odbędzie się w Szczecinie bieg uliczny o Puchar „Kuriera Szczecińskiego". Impreza ta wywołała duże zainteresowanie. Mgr Jerzy Cieśla powiadomił nas, że Stargardzkie Pomorze przyśle do Szczecina ekipę liczącą 5 do 6 biegaczy.

W biegu seniorów Stargard będzie reprezentował **Krzysztof Pater**, który specjalizuje się w tego rodzaju imprezach. Wygrał on już międzynarodowe biegi uliczne w Budapeszcie i Pradze. W grupie juniorów m. in. pobiegną: Zbigniew Krzysiek — czwarty zawodnik biegu na 2 km mistrzostw Europy juniorów, aktualny rekordzista Polski jun. na 3 km i posiadacz najlepszego w tym roku na tym dystansie wyniku w Europie. Zawodnikowi temu towarzyszyć będzie Kazimierz Bąk — reprezentował barwy Polski w meczu juniorów z RFN.

Tak więc Pomorze przysyła małą ale bardzo silną ekipę.

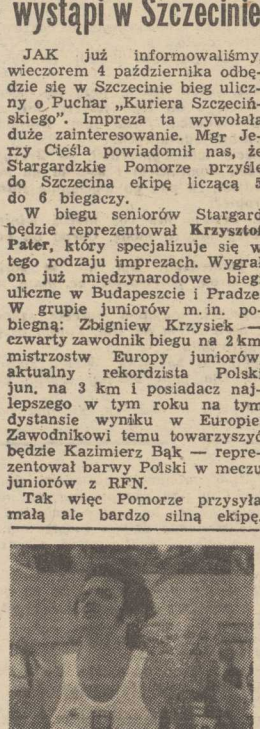

DOBRZE spisali się polscy lekkoatleci na zakończonych w Rzymie zawodach Uniwersjady. Polacy zdobyli łącznie 11 medali.

Na zdjęciu: finiszuje Jerzy Pietrzyk — zdobywca złotego medalu w biegu na 400 m.

Foto: CAF

Zwycięstwo polskich siatkarek nad Bułgarkami

W TOWARZYSKIM meczu siatkarek reprezentacja Polski pokonała w Białymstoku Bułgarię 3:1 (5:15, 15:11, 15:13, 15:10).

Jak grali kadrowicze?

ZA trzy tygodnie — kolejne wielkie wydarzenie piłkarskie — mecz z Holandią w Amsterdamie. Nie też dziwnego, że forma naszych kadrowiczów interesuje kibiców szczególnie. Z meldunków o sobotnio-niedzielnych meczach ekstraklasy wynika, że większość kandydatów do reprezentacji utrzymuje wysoką formę. Podopieczni trenera Kazimierza Górskiego należeli do najlepszych piłkarzy na boisku...

Kontuzjowany Jan Tomaszewski nadal pauzuje. Jego „dubler" Jan Karwecki (Lech) miał w meczu ze Stalą Rzeszów niewiele okazji do wykazania swych umiejętności. Już nie po raz pierwszy bardzo wysokie oceny otrzymał bramkarz Widzewa — Stanisław Burzyński, wysokie umiejętności potwierdził w sobotę legionista Piotr Mowlik.

Z obrońców na najwyższą notę zasłużył Władysław Żmuda — najlepszy piłkarz w meczu z Polonią. Dobrze grał również Mirosław Bulzacki, nieco słabsze natomiast występy mieli dwaj boczni obrońcy reprezentacji Henryk Wawrowski i Antoni Szymanowski. Pauzuje jeszcze, odczuwający skutki kontuzji, kapitan Ruchu Marian Ostafiński.

Świetną formą błysnął Kazimierz Deyna. W meczu Legia — Pogoń występował on początkowo jako napastnik, a następnie, po kontuzji Ćmikiewicza przejął rolę reżysera zespołu. Był bardzo aktywny, celnie rozdzielał piłki, zdobył jedną z bramek. Zygmunt Maszczyk wystąpił tym razem w roli stopera i dobrze radził sobie na tej pozycji. Ciężar gry w pomocy chorzowian spoczął więc na Bronisławie Bull, który potwierdził znane walory. Henryk Kasperczak ze Stali również nie zawiódł.

W dobrej dyspozycji znajdują się napastnicy: Andrzej Szarmach i Grzegorz Lato. Pierwszy z nich, pilnowany momentami aż przez trzech obrońców Wisły siał największe zamieszania pod bramką wiślaków, a po jednym z jego strzałów poprzeczka uratowała rywali od utraty bramki. Specjalnego opiekuna miał także Lato, ale gdy nadarzyła się okazja, bez trudu uwalniał się spod opieki, demonstrując jak zwykle doskonałą szybkość i wielką ruchliwość. Dobrze grali: Joachim Marx, Jan Domarski — zdobył jedną z bramek, Kazimierz Kmiecik.

J. Kowalski liderem w Bułgarii

WCZORAJ rozegrany został szósty etap kolarskiego wyścigu dookoła Bułgarii — Złote Piaski — Burgas (154 km). Na mecie w Burgas zameldowała się czteroosobowa czołówka z przewagą ponad 1,5 min. nad peletonem. Najlepszym na finiszu okazał się reprezentant Bułgarii I — Stojanow przed Januszem Kowalskim oraz swym rodakiem Stajkowem, Gusiatnikowem (ZSRR).

Dzięki 20 sek. bonifikacie Janusz Kowalski objął prowadzenie w klasyfikacji po 6 etapach.

WYNIKI VI ETAPU:

1.	Stojanow (Bułgaria I)	3:42.19
	(30 sek. bonif.)	
2.	Janusz Kowalski (Polska)	3:42.29
	(20 sek. bonif.)	
3.	Stajkow (Bułgaria I)	3:42.39
	(10 sek. bonif.)	
9.	Barcik (Polska)	3:45.05
21.	Nowicki (Polska)	„
32.	Szozda (Polska)	„

WYNIKI PO VI ETAPACH:

1.	Kowalski (Polska)	22:20.17
2.	Gusiatnikow (ZSRR)	22:20.47
3.	Barcik (Polska)	22:20.55
11.	Szozda (Polska)	22:23.33
16.	Nowicki (Polska)	22:26.24

Portowcy wyjechali do Rybnika

Jutro mecz z ROW

PO krótkim pobycie w Szczecinie, wczoraj wieczorem I-ligowy zespół Pogoni wyjechał na Śląsk. Portowcy zatrzymali się w podrybnickim Kamieniu (miejscu zgrupowań kadry PZPN), a jutro rozegrają mecz z ROW. Spotkanie rozpocznie się o 15.30.

PO sobotnich i niedzielnych meczach nie zaszły w tabeli poważniejsze zmiany, zmniejszyła się jedynie różnica punktowa. Między liderem I ligi, Stalą Mielec, a ostatnim zespołem, Zagłębiem Sosnowiec, wynosi ona tylko 6 pkt. Pogoń jest nadal prawie w czołówce mając 8 pkt. — tylko dwa mniej od lidera a wiceprzodownik Ruch i Wisła wyprzedzają portowców jednym punktem. Stawka wyrównała się. Toteż dziś dość łatwo można awansować do czołówki lub spaść w dolne rejony tabeli. Zaostrza się więc walka o lepsze pozycje.

Przed ligowym sezonem

Z pobytu Czarnych w NRD

(Korespondencja własna z Halle)

HALLE należy do najsilniejszych ośrodków żeńskiej koszykówki w NRD. Miasto to posiada bowiem aż trzy zespoły, występujące w najwyższej grupie rozgrywkowej swego kraju. Wszystkie te drużyny (w tym jedna juniorek), bronią barw klubu KPV-69.

Ostatnio w Halle przebywała I-ligowa drużyna koszykarek szczecińskich Czarnych, które w dniach 4 i 5 października zainaugurują rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy. Czarne stoczyły w NRD trzy mecze. Dwa pojedynki z seniorkami KPV-69, szczecinianki przegrały, a jeden mecz z juniorkami — rozstrzygnęły na swoją korzyść.

Pierwsze spotkanie odbyło się w ub. piątek. Mecz ten zakończył się istnym pogromem naszej drużyny, która uległa swoim rywalkom 54:107 (29:55). Czarne, występujące w Halle w osłabionym składzie bez Ewy Jaroszewskiej i kontuzjowanej Janiny Węckowicz, (zagrała dopiero w ostatnim pojedynku z juniorkami) wypadły w tym spotkaniu wyjątkowo słabo. Nasz zespół zawiódł przede wszystkim w grze defensywnej, nie mogąc znaleźć skutecznej recepty na dynamiczne i skuteczne akcje ofensywne KPV, zdobywając gros punktów z rzutów spod kosza. Wiele kłopotów sprawiało Czarnym również agresywne krycie stosowane przez ich rywalki.

W sobotę, w spotkaniu rewanżowym, mimo porażki 53:06 (33:29) szczecinianki spisywały się lepiej. Gra była ciekawa, emocjonująca i niewiele brakowało by Czarne rozstrzygnęły ten pojedynek na swoją korzyść. Nasza drużyna prezentowała bowiem w przeciągu 30 minut bardzo dobrą grę w obronie, popartą wieloma szybkimi i skutecznymi akcjami ofensywnymi. Szczecinianki nie były jednak konsekwentne. Wielokrotnie nieoczekiwanie traciły piłkę i nie wykorzystywały wielu dogodnych sytuacji strzeleckich. W pierwszej połowie spotkania zdołały więc wywalczyć tylko czteropunktową przewagę, choć chwilami dystans dzielący je od rywalek był nieco większy. Na 10 minut przed końcem do głosu doszły zawodniczki KPV. Wykorzystały one rozluźnienie w szeregach Czarnych, a także zmęczenie naszych koszykarek, których w tym meczu trener S. Piecewicz miał do dyspozycji tylko siedem (Czarne pojechały do Halle w niepełnym składzie) i zdołały wywalczyć zwycięstwo.

Na pożegnanie Halle szczecińska drużyna zmierzyła się w niedzielę z juniorkami KPV-69, zwyciężając po przeciętnej grze 67:43 (32:24).

W TRZECH spotkaniach, stoczonych w NRD, najsilniejszym punktem zespołu Czarnych była Małgorzata Hince. Nieźle wypadła również, grająca tylko w końcowej fazie trzeciego spotkania, Janina Węckowicz. Pozostałe zawodniczki spisywały się poniżej możliwości. Trzeba jednak powiedzieć iż w rewanżu z KPV, Czarne prezentowały chwilami dobrą i efektowną koszykówkę. Potwierdziło to też, iż pogrom w pierwszym pojedynku z tym zespołem był tylko dziełem przypadku. Przy pełnej mobilizacji szczecińską drużynę, pomimo jej młodego wieku, stać bowiem na dobrą grę.

WYMAGAJĄCY przeciwnik, jakim okazał się zespół KPV-69 był właściwym sparringpartnerem przed czekającą Czarne ligową batalią. Wyjazd do Halle spełnił więc swoje zadanie, ukazując zarówno silne jak i słabe punkty zespołu. Wyeliminowanie tych ostatnich powinno być zasadniczym celem, w okresie poprzedzającym ligowe rozgrywki.

(jg)

Pomorze na 7 miejscu w lidze juniorów

ZWYCIĘSTWEM ekipy warszawskiej Skry zakończył się finał lekkoatletycznej ligi juniorów. W stolicy startowali także lekkoatleci stargardzkiego Pomorza, którzy zajęli 7 miejsce. Stargardczanie w kilku konkurencjach walczyli o czołowe pozycje. A oto ich najlepsze wyniki:

Dziewczęta — 400 m — J. Burzyńska — 57,44, 800 m E. Kopeć — 2.14,8, sztafeta 4x400 m 3.56,6.

Chłopcy — 400 m S. Piecyk — 55,40, E. Klopsch — 55.75, A. Laskowski — 55,78, 2 km z przeszkodami — Zb. Krzysiek — 5.44,0, chód na 10 km — T. Wdowiak — 48.49,8, W. Pater — 49.00,8, sztafeta 4x400 m 3.23,1.

Na parkiecie WDS

Maraton pod koszem

Z UDZIAŁEM zespołów: VEF Ryga (ŁSRR), ADW Berlin (NRD), Spójni Gdańsk, Pogoni Szczecin, Warty Poznań i Zastalu Zielona Góra, od jutra na parkiecie hali WDS toczyć się będzie międzynarodowy turniej koszykarzy, organizowany przez MKS Pogoń. Dla polskich zespołów impreza ta będzie sprawdzianem przed inauguracją rozgrywek I i II ligi.

Maraton pod szczecińskim koszem potrwa do niedzieli. Zawody rozpoczynać się będą codziennie o godz. 16. W środę w pierwszym dniu grają kolejno: ADW z Zastalem, Pogoń z Wartą i Spójnia z VEF. (jg)

Koszykówka

Szczecin gospodarzem mistrzostw Europy „kadetek"?

PO RAZ pierwszy w historii szczecińskiego sportu, nasze miasto ma okazję stać się gospodarzem zawodów o randze mistrzostw Europy. Polski Związek Koszykówki, któremu zlecono przeprowadzenie ME „kadetek" (koszykarki do lat 15) wystąpił bowiem z propozycją by imprezę tę zorganizować w Szczecinie. Do projektu tego działacze Sekcji Koszykówki WFS ustosunkowali się pozytywnie i obecnie oczekują ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Mistrzostwa Europy młodych koszykarek, organizowane dla tej grupy wiekowej po raz pierwszy, odbyłyby się w dniach 15—22.VIII. 1976. W finałach uczestniczyć mają reprezentacje 12 państw. Gdyby zgłoszeń było więcej, przed szczecińską imprezą, przeprowadzono by dodatkowe eliminacje. Bez względu jednak na liczbę uczestników, drużyna polska, jako gospodarz ME, ma już zapewniony start w finale. (jg)

8 SERIA może przynieść nieznaczne zmiany. W środę dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. Na czoło wysuwa się mecz wrocławskiej Ślask — Stal Mielec. Wojskowi wygrali w Bytomiu i niewątpliwie będą chcieli zdobyć punkty także w meczu z liderem. Przegrana pozbawiłaby mielczan tytułu przodownika. Należy się spodziewać zaciętej walki. W Rybniku natomiast zmierza się drużyny, które mają po 8 pkt: ROW i Pogoń.

WCZORAJ, pod kierownictwem Huberta Fijałkowskiego, trenowali wszyscy przewidziani do wyjazdu zawodnicy (trener Hajdas przebywał w Warszawie na zebraniu szkoleniowców w PZPN — dzisiaj dołączy do zespołu). Jak nas poinformował kierownik drużyny, Waldemar Kaszubski, do Rybnika udaje się 16 następujących zawodników:

But, Fraczczak, Wawrowski, Malinowski, Kozłowski, Bogusz ewicz, Jatczak, Mikulski, Kasztelan, Mańko, M. Włoch, Woronko, Krasowski, Czepan, Wolski, Justek. Z grupy tej trener Hajdas, po dzisiejszym treningu ustali ostateczny skład na środowy mecz.

Pogoń nie załamała się sobotnią porażką z Legią, w zespole panują dobre nastroje. Zawodnicy chcą wygrać i zdobyć cenne punkty. ROW, szczególnie na własnym boisku, jest trudnym przeciwnikiem. Portowcy nauczyli się jednak zwyciężać także na obcych boiskach — przykład Wisła. Może więc i ze śląskiej wyprawy uda im się przywieźć komplet punktów.

(T.R.)

WTOREK, 23 WRZEŚNIA

DZIŚ: Tekli, Bogusława
JUTRO: Gerarda, Teodora

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 20 st. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1024,6 milibara (768,5 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Okapi" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Opera za trzy grosze" g. 19; MUZYCZNY — „Piękna Helena" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Pojedynek na szosie" g. 15.30, 18, 20.15, USA, l. 15; środa: „Strach zżerać dusze" — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15, RFN, l. 15; KOSMOS (tel. 355-02) — „Wielki Gatsby" — g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, USA, l. 15 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Narkomani" — g. 15.30, 18, 20.30, USA, l. 15; środa: „Szczury Paryża" — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, fr.; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Sugerland express" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15, panoram. (wtorek i środa); POLONIA (tel. 22-18-34) — „Mściciel" — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30, USA, l. 18; środa: g. 10.30, 18, 20.30; „Testament Agi" — g. 13, 15.30; PIONIER (tel. 475-02) — „Chory ząb" — g. 17; „W pustyni i w puszczy" g. 15, 18, 20, pol., cz. II; „Droga do Saliny" — g. 22, fr., l. 16, panoram.; środa: „Chory ząb" — g. 10, 17; „Ani słowa o futbolu" g. 11, 13, 15; „Godzina za godzinę" g. 18, 20, pol., l. 15; „Zeznanie komisarza policji przed prokuratorem republiki" — g. 22, wł., l. 15, panoram.; DERBY — „Złota wdówka" g. 19, fr., l. 18; HETMAN (Pomorzany) — „Polewaczka" — g. 17, węg.; „Życie dla miłości" — g. 19, jug., l. 15; PROMIEŃ — „Serce matki" g. 18, 20, pol.; ZAMEK — „Eroica" — g. 18, pol., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Rodzinny gang" — g. 18, 20, wł., l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Rozmowa" — g. 17.30, 19.30, USA, l. 15; HUTNIK (Stołczyn) — „Po drugiej stronie Słońca" g. 17, 19, ang., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) — „Zaproszenie" — g. 17, szwajc., l. 15; „Gangsterski walc" — g. 19, fr., l. 15; BAJKA (Police) — „Dzieje grzechu" g. 17, 19.20, pol., l. 18; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Gra złudzeń" g. 19, wł., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Podwodna odyseja" g. 19, panoram., kanad.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 10—17; WAŁY CHROBREGO 3; Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; Z dziejów monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Światowit z Wolina; 25 lat w obiektywie Stefana Cieślaka g. 10—17; STARY Ratusz — pl. Rzepichy; Dzieje Szczecina od X w. do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 10—17.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; CHIR. — Kolejowy; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8.

APTEKI

NR 33 (dod. odtrutki i dień) — pl. Grunwaldzki 42 (tel. 345-51); NR 2 — ul. Mickiewicza 101 (tel. 730-44); NR 8 — al. Wyzwolenia 107 (tel.22-10-12); NR 10 — Stołczyn, ul. Nad Odrą 20; NR 12 — Podjuchy, pl. Wolności 5.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46, g. 7—21.
KOLEJOWA: tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.30 „Świat się śmieje" film fab. prod. radz. 9 Język polski dla klas I lic. 10 Program dla najmłodszych. 12.55 Program dla szkół średnich. 13.45 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Nie tylko dla pań. 17.25 Na wielkim i małym ekranie. 18 Studio TV Młodych. 18.50 Fakty, opinie, hipotezy. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.25 „Bracia Lautensack" odc. II filmu ser. prod. NRD. 21.15 Interstudio (kolor). 22 Dziennik TV (kolor). 22.20 Wiadomości sportowe. 22.40 Giełda reporterów.

PROGRAM II

17.05 „Pierre Larousse" film dok. prod. fr. (kolor). 18 Podstawy estetyki filmowej. 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Wtorek melomana. 21 Program folklorystyczny. 21.30 Teatr TV „Peer Gynt".

ŚRODA

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 9 Film NRD „Bracia Lautensack". 10 Historia dla klas V. 11.05 Fizyka dla klas VIII. 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci „Entliczek" (kolor). 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.40 Informacje, towary, propozycje. 17.50 Podziemny uniwersytet. 18.35 „Poligon" (kolor). 18.55 Recital piosenkarski Heleny Vondraczkovej. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 KIF „Axel i Merit" film norweski. 21.35 „Czym żyje świat". 22.05 Sonaty fortepianowe Chopina gra Regina Smendzianka. 22.30 Dziennik TV (kolor). 22.50 Sport.

PROGRAM II

17.30 „Ocalić od zapomnienia" (kolor). 18 „W cieniu wilków" — film CSRS. 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc (kolor). 20.20 Rada pedagogiczna. 20.50 „Dziecko w świecie dorosłych". 21.25 „24 godziny" (kolor). 21.35 Idzie żołnierz borem lasem". 22.15 NURT.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.05 Gimnastyka. 14.15 Stadion. 16 Jęz. angielski. 15.30 Jęz. rosyjski. 16 „Pierwszy dzień w szkole". 16.50 „Dookoła Heidecburga". 17.25 Wiadomości. 17.30 TV express. 18 Gimnastyka. 18.10 Informacje dla nauczycieli. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Nowości nauki i techniki. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Obrońca ma głos". 21.10 Magazyn kulturalny. 21.55 Kronika. 22.10 Popularny jazz.

ŚRODA

7.45 Gimnastyka. 7.55 Jęz. angielski. 8.25 Kronika. 9 „Obrońca ma głos". 10.10 Magazyn kulturalny. 10.55 Jazz popularny. 11.25 Film radz. „Pierwszy nauczyciel". 12.40 Wiadomości. 12.45 Jęz. angielski. 14.50 Gimnastyka. 15 Film TV „Próbny lot". 15.45 „Pytania". 16.15 Wiadomości. 16.20 „Intryga i miłość". 18.10 „Spotkanie w ZOO". 18.45 Prognoza pogody, pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.10 Film CSRS „Pieśń pastuszka". 22.25 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
15.05 Listy z Polski. 15.10 Utwory Ludwika van Beethovena. 15.35 Z najpiękniejszych operetek. 16.05 U przyjaciół. 16.11 Przeboje naszego ekranu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Melodie z Kraju Rad. 17 Radiokurier. 17.20 Rytmostop. 17.40 Z nagrań zespołu „Jazz Carriers". 18 Międzynarodowy radiowy konkurs chórów. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje sprzed lat. 19.15 Parada polskiej piosenki. 20.05 Radiowa musicorama. 21.18 Koncert wieczorny. 22.20 Gra Piotr Figiel. 22.30 Zapomniane kultury. 22.45 Mini recital T. Chyły. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Jam session. 0.06—5 Program nocny z Warszawy.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.
15 Program dla młodzieży. 15.40 Zagadki muzyczne. 16 Wypoczynek i turystyka. 16.15 Morze w muzyce. 16.40 Ze światowej estrady. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Felieton literacki. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 Radioreklama. 18.40 „Drogi poznania". 19 Drugi wieczór wspomnień B. Horowitza. 19—21.30 Szczecin UKF. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 21 Laureaci muzycznych nagród ministra kultury i sztuki za rok 1975. 21.15 Reportaż literacki. 21.55 Radio — szkole. 22.10 Symfonia C-dur J. S. Bacha. 22.20 Radiowy tygodnik kulturalny. 23 „Warszawska Jesień". 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Utwory G. de Machaut.

PROGRAM III

15.10 Przeboje czterdziestolatków. 15.30 Światowe przeboje z Pragi i Bratysławy. 15.45 Symfonia świetlna. 16.00 Szekspir śpiewany. 16.45 Nasz rok 75. 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Przerwa na uśmiech. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 „Na pointach". 20.10 Spacerkiem po kabaretach. 20.40 Dwie gitary klasyczne. 20.55 Opera i jej primadonny. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia „Jenufa". 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.12 Tezy. 22.15 „Grek Zorba". 22.45 Propozycje „nr 2". 23 Wierszyki z Księgi Nonsensu. 23.05 Collegium musicum.

MASŁO DIETETYCZNE
jest produktem świeżym

WYTWARZANYM w bardzo higienicznych warunkach, w zamkniętym hermetycznie procesie produkcyjnym

ZAWIERAJĄCYM składniki pochodzące wyłącznie z mleka bez innych dodatków.

ODŻYWCZYM ponieważ zawiera 4-krotnie więcej niezbędnych dla organizmu ludzkiego białek (albumin i globulin), soli mineralnych (wapń i fosfor) oraz lecytyny, niż pozostałe gatunki masła.

MNIEJ KALORYCZNYM ze względu na zmniejszoną zawartość tłuszczu.

DIETETYCZNYM ponieważ zawiera niezbędne składniki do racjonalnego odżywiania.

Najbardziej odpowiednia do przechowywania masła jest temperatura od +5 st. C do +10 st. C.

Przechowywanie masła w temperaturze niższej niż +5 st. C jest niewskazane.

Masło sprzedawane jest we wszystkich sklepach spożywczych oraz „Delikatesach".

OKRĘGOWA
MLECZARSKA
SKŁADNICA
W SZCZECINIE

3973-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

SZCZECIN, ul. Storrady 1

w porozumieniu z Komendą Wojewódzką OHP

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY DO OHP

chłopców w wieku od 16 do 17 lat,

którzy nie ukończyli szkoły podstawowej lub ją ukończyli, a nie podjęli nauki, w celu przyuczenia do zawodu:

MURARZ - TYNKARZ

BETONIARZ - ZBROJARZ

CIEŚLA BUDOWLANY

DEKARZ - BLACHARZ

Młodzież, która nie ukończyła szkoły podstawowej zobowiązana jest do jej kontynuowania w trakcie pobytu w OHP.

Nauka i zakwaterowanie oraz posiłki regeneracyjne są bezpłatne.

Wynagrodzenie miesięczne wynosi 600 zł i 25 proc. premii uznaniowej za dobre wyniki w nauce i pracy.

Podania wraz ze zgodą rodziców prosimy kierować do Działu Zatrudnienia Kadr i Szkolenia Zawodowego Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Szczecin, ul. Storrady 1.

4022-K

PRACA

SOLIDNA opiekunka do rocznego dziecka potrzebna. Bardzo dobre warunki. Ofiar. Oświęcimia 9/172, godz. 17—19. 16440-G

POSZUKUJE się pilnie opiekunki do osoby chorej na wyjazd do Warszawy. Warunki b. dobre. Zgłoszenia kierować: tel. 22-01-19 lub Średniawskiego 20. 16326-G

POTRZEBNA opiekunka do 18-miesięcznego dziecka. Wiadomość: Wyzwolenia 42/5, telefon 22-88-91. 16453-G

OSOBA do odprowadzania dziecka do przedszkola potrzebna. Chopina 32/4. 16446-G

KUPNO

SZCZENIAKA rasy bok ser lub owczarek niemiecki, kupię. Telefon 36-374. 16141-G

DAMSKI kożuch jugosłowiański duży, kupię. Tel. 22-33-16. 16132-G

RÓŻNE

POSZUKUJĘ garażu. Oferty pod numer telefonu 462-56 w godzinach 17—20. 16391-G

POGOTOWIE Telewizyjne, ZURT, ul. Wielka 25. Tel. 356-96 i 359-55. Zgłoszenia telefonicznie w dni powszednie w godz. od 8—14. Naprawy wykonywane są już od godz. 10. 1736-K

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną w Podjuchach, sprzedam (jest możliwość zamieszkania) w rozliczeniu mieszkanie. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin 16119.

DOMEK lub mieszkanie spółdzielcze własnościowe, kupię. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin 16117.

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową, sprzedam. Podjuchy, Marmurowa 6/3. 16181-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNĄ po pięćdziesiątce, pracującą, materialnie niezależną, poznam kulturalnego pana do lat 58. Cel matrymonialny. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin 128.

KAWALER lat 27, własne mieszkanie, pozna panią lat 23—25. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 16067.

SPRZEDAŻ

FORTEPIAN marki „Irmler" półkoncertowy w dobrym stanie, sprzedam, tel. 22-14-13. 16140-G

ORYGINALNE części włoskie do silnika Fiata 1600 cm sześc., sprzedam, tel. 89-702. 16135-G

MINIKALKULATOR 8-działaniowy z pamięcią, prod. RFN, typ SR 82, sprzedam. Dzwonić godzina 7—14, tel. 22-92-526 16133-G

NOWY dywan kolorowy 230×350 cm, sprzedam. Matejki 15/5 po godz. 16. 16039-G

21 września 1975 r. zmarła w wieku 86 lat nasza najukochańsza matka

śp.

Olga Kościuczyk

Msza żałobna w kościele przy ul. Pocztowej odbędzie się 24 września br. o godz. 10.30. Pogrzeb na Cmentarzu Centralnym o godz. 11.30

o czym zawiadamiają

DZIECI

20 września 1975 r. zmarła

Ludomira Maria Marchelek

Pogrzeb odbędzie się 24 września br. o godz. 13 z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym.

W smutku pogrążeni

MĄŻ I RODZINA

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 468-21; sekretariat techniczny 430-21 (we wn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250; dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029/35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. H-9

Wypoczynek w mieście

Na zatłoczonej „Gontynce"?

OD WIELU LAT chlubimy się tym, że Szczecin jest miastem zieleni i wody. W pierwszym przypadku rzeczywiście mamy powód do dumy, natomiast fakt, że akweny zajmują ponad jedną czwartą powierzchni naszego grodu można traktować wyłącznie jako ciekawostkę.

DO DZIŚ bowiem ten dar natury, jakim jest Jezioro Dąbskie Odra i Regalica oraz łączące je kanały, wykorzystują jedynie sportowcy i wędkarze. Mieszkaniec Szczecina nie ma właściwie warunków do wypoczynku nad wodą. Brzmi to paradoksalnie — ostatecznie mamy 6 kąpielisk i 1 basen — ale nie wszystkie te ośrodki są latem wykorzystywane. Jedynie „Gontynka" i „Arkonka" w upalne dni biją rekordy, przyjmując dwukrotnie więcej osób niż to przewidywali projektanci. Pozostałe kąpieliska posiadają wiele minusów — niedogodne dojazdy, brudna woda itp. Oczywiście, komunikację można i trzeba usprawnić, podobnie jest z poprawą warunków sanitarnych. Wypoczynek w mieście nie powinien jednak polegać na spędzeniu upalnej niedzieli na zatłoczonej plaży, gdzie rozłożenie koca jest prawdziwym wyczynem.

O TYM, że takich miejsc w Szczecinie jest za mało, pisaliśmy już kilkakrotnie. Na jedną z naszych publikacji pt. „Wypoczywamy w kolejkach" („Kurier" z dnia 7 lipca br.) otrzymaliśmy odpowiedź Wydziału Gospodarki Terenowej Urzędu Miejskiego. Zastępca kierownika wydziału Krystyna Kędra napisała m. in.: **„Obfitość obszarów wodnych w granicach miasta nie jest równoznaczna z możliwością lokalizowania na ich brzegach ośrodków wypoczynkowo-przywodnych. Posiadane rozeznanie wskazuje natomiast, że budowa dalszych kąpielisk będzie z konieczności lokalizowana poza brzegami naturalnych zbiorników wodnych, a więc będą to kąpieliska sztuczne i tym samym niezwykle kosztowne zarówno w realizacji jak i późniejszej eksploatacji".**

Stwierdzono, że organizacja miejsc wypoczynkowych w mieście jest kosztowna, mgliście określono przyszłość. I to wszystko. Trudno się z tym zgodzić. Przypomnijmy w tym miejscu inną naszą publikację. Latem 1973 r. przedstawiliśmy naszym Czytelnikom program ówczesnego Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki zmierzający do stworzenia mieszkańcom Szczecina właściwych warunków do wypoczynku sobotnio-niedzielnego, właśnie w oparciu o naturalne walory miasta. W tych zamierzeniach była i budowa (do roku 1975) **przystani** dostępnej dla każdego amatora wypoczynku na wodzie, **zagospodarowanie zbiorników wodnych na otwarte letnie pływalnie, ogrody wodne i stawy rybne**, wybudowanie kilku **stanic wędkarskich**, itp.

My ze swej strony proponowaliśmy (rok później) wybudowanie na Dziewokliczu portu turystycznego, czyli kompleksu sportowo-rekreacyjnego. Jak do tej pory wszystko pozostało w sferze zamierzeń i propozycji bez odpowiedzi.

TRUDNO pogodzić się z myślą, że w mieście, gdzie sobotnio-niedzielny wypoczynek nad wodą powinien być sprawą oczywistą i bezdyskusyjną, mówi się jedynie o odległej budowie sztucznych kąpielisk. Wystarczy zobaczyć jak te sprawy są rozwiązywane w innych miastach, które mają nieco skromniejsze warunki. Z tych doświadczeń trzeba skorzystać przy odkurzaniu wspomnianego programu MKKFiT. **(jas)**

Szczecińskie balkony...

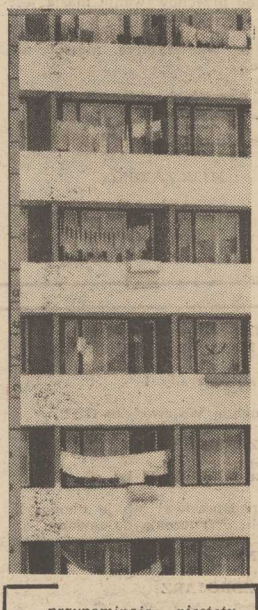

...przypominają, niestety, strychy, suszarnie bielizny i składy rzeczy niepotrzebnych. Dlaczego tak się dzieje? Przecież obwieszone wypraną bielizną lub wietrzącymi się pierzynami balkony w nowoczesnych blokach nadają naszemu miastu prowincjonalny charakter. Zdjęcie wykonane przez naszego fotoreportera na Osiedlu Kaliny jest najlepszym tego przykładem. Oczywiście można i na balkonie suszyć bieliznę, ale dlaczego musi być ona zawieszona w sposób bardzo widoczny?

Foto Zb. Jodkowski

Dęby zielone przez cały rok!

JAK już informowaliśmy, Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej w Szczecinie wynalazło odmianę dębu nie tracącego liści przez cały rok. Kilka dni temu pięć takich drzew posadzono już przy Bramie Portowej, na pl. Lotników i przed „Pieciugą". Wyglądają okazale i posiadają, szczególnie w zimie, wielkie walory dekoracyjne. Ogrodnicy mają nadzieję, iż odmiana ta utrzyma się w naszym klimacie i dobrze zniesie dość duże zapylenie powietrza.

Warto dodać, że „zimozielone" dęby — jako wynalazek szczeciński — można oglądać (na razie) jedynie u nas. To niezwykle interesujące drzewo wywołało zrozumiałe zainteresowanie pokrewnych przedsiębiorstw w całej Polsce. (wys)

Siostry PCK: Chorym i samotnym niosą pomoc

LUDZIE samotnych, pozbawionych rodziny i przyjaciół gotowych w każdej chwili przyjść z pomocą, nieraz dręczy myśl: co będzie, jeśli ciężko zachoruję? Kto poda szklankę herbaty i kawałek chleba? Co będzie, jeśli stanę się niedołężny, przykuty do łóżka?

WÓWCZAS przyjdzie z pomocą Polski Czerwony Krzyż. Organizacja, która w 1966 roku wzbogaciła swą działalność o nową, szlachetną formę — **niesienie pomocy osobom samotnym i chorym.**

W początkowym okresie istniał w Szczecinie tylko jeden punkt pomocy, a i sióstr PCK było bardzo niewiele. Zatrudniano je wówczas na zasadzie umowy-zlecenia, pozbawiając wielu uprawnień pracowniczych. Trudno więc było werbować nowe kadry, chętnych do podjęcia się owej pracy na palcach można było zliczyć. W roku 1972, od października, nastąpiły korzystne zmiany. Siostry PCK są pracownikami etatowymi, z wszelkimi uprawnieniami. Powoli zwiększać się zaczęła liczba chętnych do tej ciężkiej, ale i bardzo szlachetnej pracy.

DZIŚ w Szczecinie jest 49 sióstr PCK. Opiekują się aktualnie 144 osobami ciężko chorymi, zdanymi wyłącznie na ich pomoc. Przygotowują im posiłki, podają lekarstwa, sprzątają mieszkanie, a jak trzeba zrobią zakupy, pranie itp. Efekty działalności sióstr polegają nie tylko na tym, że chory jest czysty i syty. Efektem może mniej na pierwszy rzut oka widocznym, ale bodaj ważniejszym jest to, iż troskliwość opiekunki bardzo dodatnio wpływa na stan psychiczny chorego, co — jak wiadomo — ma dla powrotu do zdrowia niebagatelne znaczenie.

LUDZIE samotni i chorzy, niekiedy zniedołężniali, przywiązują się bardzo do „swoich" sióstr. Niosą one bowiem nie tylko pomoc w ciężkich chwilach, ale są również łącznikiem ze światem, ucieczką od samotności. Toteż nic dziwnego, iż oczekują ich z radością i niecierpliwością; chcieliby, aby opiekunki pozostawały z nimi jak najdłużej. Niestety, niewiele siostry PCK mogą poświęcać czasu swym podopiecznym — zaledwie tyle, by wykonać najpilniejsze i najważniejsze prace. Po prostu dlatego, iż sióstr jest wciąż za mało i z tego powodu nie wszyscy jeszcze chorzy potrzebujący opieki są nią objęci.

GDYBY któraś z kobiet zdecydowała się na podjęcie pracy w punkcie opieki PCK... We wszystkich placówkach organizacji, m. in. w siedzibie ZW i ZM PCK przy al. Wojska Polskiego 63 — powitana zostanie z otwartymi rękoma. **Po czteromiesięcznym kursie zarobić można do 2,5 tys. złotych, przy czym osoby otrzymujące rentę nie tracą uprawnień do jej pobierania.** Mają więc szansę znacznego powiększenia swego budżetu. Może się więc ktoś zdecyduje? Wielu samotnych ludzi oczekuje pomocy. **(zdan)**

To już jutro!

Zapraszamy na Jarmark Jagielloński

(Dokończenie ze str. 1)

NA „Jarmarku Jagiellońskim" jest ponad 60 różnych stoisk. Aby ułatwić naszym Czytelnikom poruszanie się po całym terenie — zamieszczamy szkic kiermaszu: z zaznaczonymi numerami stoiskami branżowymi: 1 — Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi, 2 — WSS, 3 — Gminna Spółdzielnia, 4 — Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego, 5 — Cepelia, 6 — Spółdzielnia Mleczarska, 7 — PDT, 8 — „Otex", 9 — „Arged", 10 — Handlowa Spółdzielnia Inwalidów, 11 — „Pomerania", 12 — „Dom Książki", 13 — Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, 14 — kawiarnia PPG „Kurna Chata", 15 — Centrala Rybna, 16 — jacht „Magnolia", 17 — restauracja PPG, 18 — estrada, 19 — kiermasz WSS.

ZA stoiskiem WSOP będzie stał autobus „Pomeranii", którym będzie można wybrać się **na wycieczkę po mieście.** Do „Jarmarku" włączony jest także sklep ZURiT-u przy pl. Lotników i sklep „Luxpolu".

Jednocześnie przypominamy o całkowitym zakazie parkowania na terenie „Jarmarku" i konieczności zachowania 3-metrowej ścieżki rezerwowej dla pojazdów uprzywilejowanych i samochodów dostawczych. Tymi ścieżkami szczecinianie mogą także dojechać do swoich garaży w godzinach od 20 do 11.

(jas)

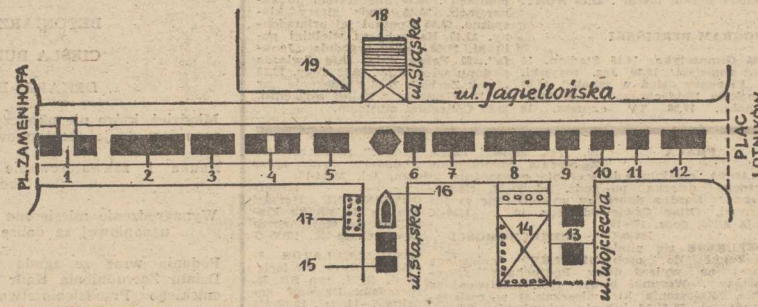

Idąc przez miasto

NIE ZABEZPIECZONY BASEN I...

▲ PRZY ul. Żubrów, znajduje się basen przeciwpożarowy, który prawie od dwóch lat jest nie zabezpieczony. Siatka wokół obiektu jest porwana i basen ten stał się miejscem zabaw dzieci. Rodzice, obawiając się o swe pociechy już wielokrotnie interweniowali i... nic. Kilka dni temu wpadł do basenu 5,5-letni chłopczyk, którego już z głębokiej wody wyciągnęła przechodząca tamtędy przypadkowo mieszkanka pobliskich bloków. Czy doczekamy się zabezpieczenia basenu przed następnymi wypadkami?

...ODKRYTA STUDNIA

▲ RÓWNIEŻ od dwóch lat, tym razem w pobliżu ul. Malczewskiego, znajduje się odkryta, dosyć głęboka studnia, zapełniona kamieniami i gałęziami. Niebezpieczeństwo dla przechodniów — zapadnięcia się w tym dziwnym dole, jest duże, zwłaszcza wieczorami. Ostatnio ktoś przykrył studnię deską, ale czy to jest właściwe zabezpieczenie?

DROGA DO SZKOŁY JUŻ BEZPIECZNA

▲ PISALIŚMY swego czasu o niedostatecznym tempie prac przy remoncie chodnika na ul. Powstańców. Sprawa była tym bardziej ważna, że właśnie tędy przechodzą dzieci do szkoły. Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg i Mostów skierowało na tę budowę płyty przeznaczone na inne późniejsze inwestycje i aktualnie dzieci mogą bezpiecznie uczęszczać na lekcje. Od ul. Milczańskiej do ul. Jabłonkowskiej zakończono już układanie płyt, natomiast w kierunku ul. Dunikowskiego kończy się prace przy wjeździe do spółdzielni „Ferrum".

(lus)

Notatnik szczeciński

◆ ODCZYT pt. **„Urbanistyka i architektura terenów olimpijskich w Monachium"** wygłoszą mgr inż. arch. Hanna i Piotr Zaniewscy jutro o godz. 18, w siedzibie Oddziału Towarzystwa Urbanistów Polskich przy al. Wojska Polskiego 99.

* * *

◆ KONCERT kameralny pt. **„Muzyka polska"** odbędzie się w Klubie Nauczycielstwa Polskiego „Starówka" przy ul. Mariackiej jutro o godz. 19. Organizatorzy zapraszają w szczególności nauczycieli wychowania muzycznego oraz miłośników małych form muzycznych.

* * *

◆ DODATKOWY seans na pokazie starych filmów w kinie „Promień" odbędzie się jutro, 24 bm. o godz. 16. Będzie to film pt. **„Serce matki"** ze Stanisławą Engelówną, Lidią Wysocką i Józefem Orwidem.

Znowu o zegarach

WIELOKROTNIE pisaliśmy o szczecińskich zegarach. Uważaliśmy zawsze, że jeśli są one na ulicach, to po to, aby informowały przechodniów o aktualnym czasie. Niestety, w momencie kiedy „poruszyliśmy" niezgodne zegary, przestawały chodzić inne. Najbardziej śmieszne i dziwne zarazem jest to, że „zaniemógł" zegar nad sklepem zegarmistrzowskim przy ul. Krzywoustego. Jak w porzekadle o szewcu bez butów... (lus)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 19 na ul. Kościelnej, 50-letni Józef Ł., wdrapał się na gruszę, aby narwać owoców dla dzieci. Wyprawa po gruszki zakończyła się tragicznie: mężczyzna spadł z drzewa i wskutek doznanych obrażeń głowy zmarł.

* * *

NA UL. Jagiellońskiej samochód ciężarowy nr rej. MS 2090 prowadzony przez Ryszarda Z. podczas manewrowania do tyłu wjechał na chodnik i potrącił 23-letnią Barbarę N., która ze złamaną nogą odwieziono do szpitala. Przeciwko kierowcy wszczęto dochodzenie.

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w Mierzynie, na drodze wiodącej w kierunku Dołuj. Rowerzystka, 19-letnia Teresa M. niespodziewanie skręciła w lewo, zajeżdżając drogę samochodowi osobowemu. Kierowca nie zdołał już wymanewrować i wóz całym pędem wpadł na kobietę. Teresa M. zmarła przed przybyciem karetki pogotowia.

* * *

48 STRAŻAKÓW OSP walczyło wczoraj przez dziesięć godzin z „czerwonym kurem" we wsi Stargard Łobeski gm. Resko. Pastwą ognia padła olbrzymia stodoła miejscowego PGR, wypełniona m. in. 200 tonami słomy. Straty wynoszą około 600 tys. zł. Przyczyny pożaru bada komisja eksperców. (ap)